Nr. 256. WTOREK 9. LISTOPADA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po połudn. z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., poczta 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct.
W miejscu rocznie 15 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do Gazety Lwowskiej, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 25 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. i kolejowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 20 października b. r. ustał księgosusz w zakładzie kontumacyjnym w Skale, a dnia 29 października w miasteczku Skale w powiecie Borszczowskim. Galicya zatem wolną jest od zarazy.

W czasie od 27 sierpnia b. r. do 29 października b. r. panował księgosusz w kontumacyi skalskiej i w miasteczku Skale. Przez czas trwania zarazy padła w 3 zagrodach 1 sztuka, ubito zaś 9 chorych i 2 podejrzanych o zarazę.

Mimo ustania zarazy w kraju, mają być celem zapobieżenia zawleczenia zarazy do kraju przestrzegane i nadal postanowienia ustawy z dnia 29 czerwca r. 1868 i rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7 sierpnia r. 1868 D. u. p. 118 i 119 względem zamknięcia granicy od Rossyi i Węgier, jako też 21dniowa obserwacya dla bydła rogatego, pochodzącego z Rossyi, tudzież przepisy §§. 15, 16, 17, 18 i 19 powołanej ustawy, niemniej rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14 czerwca r. 1873 D. u. p. 112, odnoszące się do postępowania z bydłem rogatem wewnątrz kraju, tudzież zarządzenia tymczasowych środków w wypadkach wzbudzających podejrzenie księgosuszu, nakoniec rozporządzenia c. k. Namiestnictwa z dnia 25 października roku 1869 l. 48217 co do obowiązku trzymania na odosobnieniu przez 10 dni świeżo zakupionego i sprowadzonego bydła rogatego w myśl § 16 powyższej ustawy.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 2 listopada 1875.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 9. listopada.

Wywołany artykułami dr. Fischhofa wniosek o redukcyi sił wojskowych prawdopodobnie poruszony zostanie w Izbie deputowanych Rady państwa. Klub postępowy krząta się żwawo około tej sprawy i nie daje się zrazić żadnem przedstawieniem. Gdy jeden z członków tego klubu wyraził powątpiewanie, czy uchwała Izby na ten temat będzie miała jakiekolwiek praktyczne znaczenie, drugi odparł na to, że choć świder jest tak nikłym przedmiotem wobec tunelu Mont-Cenis, przecież stał się jego rzeczywistym twórcą. Frazes ten bardzo się podobał, a że szczęśliwe frazesy mają zawsze i wszędzie wielki urok, więc ów niedowiarek klubu postępowego wywoławszy ów frazes zamiast zachwiać zwolenników redukcyi sił wojskowych zachęcił ich tylko do tem żwawszego działania. Nie mamy powodu cofać ani jednej uwagi z wzmianki, którą poświęciliśmy tej sprawie przed kilku dniami dając czytelnikom obraz zabiegów, które podjęli na całej linii apostołowie wiecznego pokoju. Wniosek dr. Fischhofa nie jest wprawdzie równobrzmiącym z dotychczasowemi formami, pod któremi wypływała w parlamentach i na kongresach idea wiecznego pokoju; ma on zakrój nierównie praktyczniejszy ale ostatecznie na jedno wychodzi, czy kto zażąda otwarcie rzeczy niemożliwej na razie, czy postawi żądanie, z którego wypływałaby ona jako najbliższa konsekwencya. Izba deputowanych nie jest jeszcze w tej chwili przeciążoną pracami ustawodawczemi, więc jeżeli klub postępowy rozwinie swoją akcyę pokojową wcześnie, nie narazi Izbę na wielką stratę drogiego czasu. Ale nie wszystko co nie jest szkodliwem jest zaraz pożytecznem. Uchwała Izby w duchu artykułów dra Fischhofa pewnie nie będzie szkodliwą, bo ani nie zajmie dużo czasu ani nie spowoduje najmniejszego zawikłania. Pożyteczność jej jednak jest problematyczną. Idea ogólnego rozbrojenia nie potrzebuje świeżego poparcia moralnego, bo jest od dawna ideałem ludzkości, a poparcia praktycznego nie przyniesie jej żadna uchwała parlamentarna. Sama idea zatem nic na tem nie zyska a parlament poniesie dla niej ze swojej strony ofiarę, gdyż każda uchwała z góry uznana za niepraktyczną i na razie niemożliwą do wykonania, a mimo to powzięta z wszelką formalnością regulaminową, bynajmniej przyczynić się nie może do podniesienia powagi parlamentarnej. Daleko stosowniejszem byłoby odroczenie tej sprawy do najbliższej sesyi delegacyjnej i wytoczenie jej przed ciałem, które właściwie powołanem jest do ochrony interesów pokoju zewnętrznego.

Chociaż powrót Deaka do życia parlamentarnego jest ciągle oczekiwany, nikt nie przypuszcza, ażeby on wśród zmienionych stosunków zajął takie same stanowisko jak dawniej. Naczelnictwo nad stronnictwem prowadzone w ten sposób, jak to dawniej Deak czynił, wymaga wielkiego wytężenia sił, któremi wielki patryota już nigdy nie będzie mógł tak szafować jak do r. 1873. Zresztą według wszelkich prawideł stosowności politycznej dzisiejszy ministerprezydent Tisza, jako twórca koalicyi i jej główny bohater powołany jest do tego naczelnictwa. Od ugody z r. 1867 po raz pierwszy zdarza się, że rządy i kierownictwo większości rządowej spoczęły w jednej ręce. Dotąd stronnictwo rządowe czyli Deaka stanowiło wobec gabinetu potęgę całkiem samodzielną, kierowaną przez męża, którego powaga górowała nawet nad powagą naczelnika rządu. Czy stan dzisiejszy jest gorszym od dawnego? Bynajmniej. Dawny stosunek Deakistów do rządu był pewną anomalią, która nie pociągnęła za sobą zgubnych skutków tylko dla tego, że czuwał nad tem wielki patryota, mąż stanu nie mający wielu równych sobie nietylko w monarchii lecz nawet w Europie Gdyby miejsce Deaka był zajmował człowiek posiadający trochę więcej ambicyi osobistej a mniejszą wyrozumiałość i ofiarność dla sprawy publicznej, stosunek rządu do większości byłby ciągle narażonym na nieporozumienia i zatargi. Oceniając sytuacyę z tego stanowiska, Węgrzy nie mogą sobie życzyć, ażeby stosunek stronnictwa liberalnego do rządu zmienił się na wzór stosunku Deakistów do dawnych gabinetów.

Włoskie dzienniki zapowiadają, że mianowanie hr. Launaya ambasadorem w Berlinie nastąpi wkrótce, taka sama zmiana w poselstwach włoskich w Wiedniu, Paryżu, Petersburgu i Konstantynopolu. Zmianę tę łatwo można było przewidzieć, pisaliśmy nawet o niej już w chwili, gdy dopiero krążyły pogłoski o podniesieniu poselstwa włoskiego na stanowisko ambasady. Nie przypuszczaliśmy jednak, ażeby dzienniki włoskie tak wcześnie zapowiedziały tę zmianę a tem samem mimo woli zacierały wrażenie sprawione oświadczeniem rządu niemieckiego, że mianowanie ambasadorów w Berlinie i Rzymie ma dać szczególny wyraz serdecznym stosunkom przyjaźni, która istnieje od dawna pomiędzy Włochami i Niemcami a ostatnim zjazdem monarchów w Medyolanie została tem silniej utwierdzoną. Mianowanie ambasadora w Wiedniu a nawet i w Petersburgu nie osłabiałoby tego wrażenia, chociażby miało bezzwłocznie nastąpić. Zjazd medyolański bowiem uzupełnia zjazd wenecki a oba dopiero wprowadzają Włochy w trwały stosunek do trzech mocarstw północno-wschodniej Europy, których przymierze uznane zostało za warownię pokoju europejskiego. Inaczej rzecz się przedstawia z ambasadą paryską, bo chociaż przymierze z Niemcami nieprzeszkadza Włochom żywić przyjaźni dla Francyi, mimo to w chwili obecnej mogliby się wstrzymać z krokiem, który według oświadczenia rządu niemieckiego ma być szczególnym wyrazem serdecznych stosunków, upominkiem zjazdu medyolańskiego. Dlaczego zaraz i poselstwo w Stambule ma być zmienione na ambasadę, tego nawet nie rozumiemy. Względy polityczne bynajmniej za tem nie przemawiają a względy finansowe nawet stanowczo sprzeciwić się powinny temu krokowi.

Ze wszystkich opisów fizyognomii Zgromadzenia narodowego w Wersalu można wnosić, że jest ona dziś zupełnie taką samą jak na ostatnem posiedzeniu poprzedniej sesyi. Pogłoska o przejściu Orleanistów do obozu republikańskiego nie ziszczą się nawet częściowo a stosunek stronnictw tak się przedstawia jak dawniej, tj. każde czeka tylko na dogodną sposobność, ażeby wyzyskać sytuacyę dla swoich celów albo samodzielnie albo w przemijającym sojuszu z drugiem. Z tego powodu okres nieprawdopodobieństw bynajmniej nie minął, koalicye dziś za niemożliwe uważane już jutro mogą wejść w życie, kombinacye ministeryalne mogą z równą racyą posługiwać się nazwiskami Buffeta i Dufaura, ks. Brogliego i Saya. Najgorsze wrażenie sprawia ciągła nieufność twórców konstytucyi Wallona w trwałość własnego dzieła. Że legitymiści i bonapartyści szydzą z tej konstytucyi, to nie jest nic dziwnego i inaczej być nie może, bo dopóki oba te stronnictwa nie podpiszą na siebie wyroku śmierci, dotąd muszą przedstawiać obecny stan rzeczy za prowizoryum odwołalne w każdej chwili. Ale republikanie zapomnieli także o tem wszystkiem co mówili i pisali w chwili u-

ZNIKAJĄCE TYPY

III.

Pan Szambelan.

Wielki to przyjaciel pana senatora, znają się od wieków, wiele mają wspólnych wyobrażeń, w tem tylko się nie zgadzają, że pan senator stanął przed kilkudziesięciu laty w życiu na jednem miejscu i już tylko wegetuje, podczas gdy pan szambelan wymaga jeszcze cośkolwiek od świata, a będąc kawalerem, nie dał za wygraną.

Pamięta on świetne czasy Zarzecza, bywał tam bardzo częstym gościem, opowiada o damach opisanych w *Parafiańszczyźnie*, jak o dzisiejszych znajomych i ubiera się do dziś dnia według żurnalu, który można oglądać w *Tygodniku mód* Kulczyckiego. Pan szambelan mieszka od lat dwudziestu w Warszawie, tam go bowiem łączą bliższe rodzinne stosunki i niezliczonych ma znajomych Będąc przedewszystkiem grzecznym człowiekiem ma sobie za obowiązek składać wizytę każdej damie, którą pozna u znajomych, i to w przeciągu trzech dni po przedstawieniu się. Ztąd pochodzi, że jedne znajome sprowadzają drugie, te znów inne, i tak idzie w nieskończoność, tembardziej, że nigdy nie zaniedbuje raz zrobionych znajomości, i ze wszystkiemi utrzymuje stosunki.

Mając jednak trochę przytępioną pamięć, prowadzi formalny rejestr znajomych i ma sobie za obowiązek sumienia obejść wszystkie domy przynajmniej raz w tydzień. Bawi wszędzie krótko, powie okrągły komplement wszystkim reprezentantkom płci pięknej, jakie tylko siedzą wokoło kanapy, począwszy od babuni, a skończywszy na wnuczce, i znów biegnie dalej, spiesząc się ustawicznie i nie zważając bynajmniej na mnóstwo wschodów, które codziennie przejść musi. Jednym służy do zdrowia szwedzka gimnastyka, drugim regularna przechadzka, panu szambelanowi zaś przedewszystkiem dobrze robią wizyty...

W paltocie nosi zwykle pergaminową konotatkę tych znajomych, których ma tego dnia odwiedzić; otóż razu pewnego zginął mu ten karnecik, biedny szambelan będąc już w połowie dziennych swoich wizyt, stracił dalszy porządek odwiedzin, zkąd wielkie w systemacie wizytowym powstało zamięszanie.

Zapomniał, że przed chwilą był już u pani kasztelanowej, a że jej mieszkanie było w pobliżu miejsca, w którem spostrzegł brak karnecika, więc wstąpił dawną odwiedzić znajomą. Służący ze zdziwieniem spojrzał na szambelana, widział go bowiem dopiero przed chwilą, ale sądził, że może w ważnym jakimś wraca interesie, poszedł go zaanonsować po raz wtóry. Jakież jednak było zdziwienie pani kasztelanowej i radość jej wnuczek, gdy pan szambelan nie przypominając sobie pierwszej swej wizyty, zaczął te same co przed chwilą powtarzać komplementa, o rumianych wnuczek twarzyczkach i czerstwości zdrowia pani kasztelanowej.

Służący zna dobrze krótką pamięć pana, a ile razy byłem u szambelana, zawsze jedną i tę samą przypominam sobie scenę.

Staruszek nie pamięta gdzie położył laskę i kapelusz, a mając krótki wzrok biegał z kąta w kąt, gniewając się na Jana, że zawsze gdzieś laskę zatraci. Jan tymczasem jak mumia nieporuszony stał przy drzwiach, trzymając poszukiwaną laskę i kapelusz, a kiedy już dość długo pana wynudził, wtedy dopiero zbliżał się do niego, z miną na pół pokorną a na pół szyderczą mówiąc, że tutaj kapelusz.

Jan równie stary jak jego szambelan utrzymywał, że w ten sposób chce pana przyzwyczaić do pamiętania o rzeczach, tembardziej, że pan do tego stopnia się zapomina, że kiedyś zostawił w kieszonce białej kamizelki sturublowy banknot, a praczka wyprała go wraz z kamizelką.

Jeżeli jednak pan szambelan zapomina o dzisiejszych sprawach, to natomiast wybornie pamięta, co się działo przed laty, i nieocenionym jest, gdy wpadnie na tok opowiadań o dawnych parentelach, o czasach wielkiego księcia Konstantego, o balach u arcyksięcia d'Este we Lwowie itd.

Raz go widziałem w takiej chwili, a gdy mu jedna z obecnych pań zagrała polonesa Kurpińskiego, to biedny szambelan rzewnemi się rozpłakał łzami. Szybko jednak wstał, jakgdyby się zawstydził tego, że już taki stary, i zaczął znowu słodkie słówka prawić na około, a od czasu do czasu podchodził do zwierciadła, aby poprawić misternie uczesane włosy.

Włosy, to słaba strona szambelana, wiek bowiem przyprószył je już dawno siwizną, a szambelan nie chce się przyznać do tej drobnostki, ale niemiłosiernie farbuje je jakąś pomadą dziwnego, często fioletowego koloru, mając zaś krótki wzrok, przychodzi najczęściej z połową głowy białego a połową owego dziwacznego koloru.

Nie chwali on teraźniejszych czasów, przedewszystkiem razi go niegrzeczność mężczyzn i brak w towarzyskiej rozmowie owych nadobnych zwrotów, owych w porę wypowiedzianych słówek, które tak powszechnemi były za jego czasów.

— Teraźniejsi poeci nic nie warci — utrzymuje szambelan — dawniejszy poeta umiał do każdej sposobności zastosować wierszyk: na chrzcinach, na weselach, na większem zebraniu usłyszałeś zgrabny wiersz odpowiedni do okoliczności, w każdym salonie leżał sztambuch, w którym mnóstwo ciekawych było rymów — dzisiaj poeci czekają na natchnienie, i wtedy dopiero raczą pisać rymy...

Z tytułu swej godności zajmował się szambelan zawsze bardzo szczerze towarzyskiemi formami, czytywał wiele książek o ludziach sławnych z dowcipu, o salonach znakomitych kobiet, aby umieć w danej chwili opowiedzieć zgrabną anegdotkę, przypomnieć głośne powiedzenie, przytoczyć jakiś fakt z życia człowieka, o którym mowa Umie kilka języków, niczego się bowiem w życiu tak nie obawiał, jak tego, aby ktoś z osób znakomitych nie przemówił do niego językiem, w którymby mu nie potrafił od-

chwalania wniosków Wallona i zaraz po ich uchwaleniu. Wtedy byli tak pewni, że wygrali stanowczą walkę konstytucyjną, że przeciwnicy republiki poddać się muszą po krótkiej partyzantce na łaskę i niełaskę a dziś nagle opuściła ich ta otucha, gdyż przygotowują się do walki tak, jak gdyby przeciwnik zajmował pozycye najgroźniejsze. Republikańscy deputowani są pod tym względem wiernym wyrazem usposobienia ludności prowincyonalnej, której opinia wyleczyła ich z niedawnej otuchy. Może kto zaprzeczy temu twierdzeniu i powoła się na fakta, że republikańscy mowcy przyjmowani byli wszędzie oklaskami, że ludność miejska i wiejska urządza przy każdej sposobności demonstracye na rzecz republiki. Wszystko to jest prawdą, ale któż wyrokuje o usposobieniu ludności w obec najważniejszych kwestyj konstytucyjnych na podstawie takich sporadycznych objawów, które każde stronnictwo osiągnąwszy władzę, urządzić sobie może na zawołanie w różnych stronach i miejscowościach kraju. Trzebaby zaglądnąć do raportów prefekturalnych, ażeby wyrobić sobie trafne wyobrażenie o właściwem usposobieniu ludności. Gdyby na prawdę ludność miejska i wiejska była tak mocno przywiązaną do republikańskiej formy rządu, jak głoszą dzienniki, to dlaczegoż koryfeusze sprawy republikańskiej gorączkowo śledzą każdy krok nierepublikańskich posłów i polityków, dlaczegoż nagabują nieustannie rząd, ażeby całą siłą dyskrecyonalnej władzy swojej stłumił agitacye monarchiczne a mianowicie bonapartystowskie. Rzecz naturalna, że jak w państwie monarchicznem władze nie mogą tolerować propagandy republikańskiej, tak samo w republice stałej czy prowizorycznej władze nie mogą patrzeć obojętnie na propagandę monarchiczną. Ale gdzie objawy takiej propagandy nie są niebezpieczne, gdzie ogarnia ona tylko nieliczne koła, tam nie upomina nikt organów rządowych, ażeby postępowały z bezwzględną surowością i wobec ustawami poręczonej swobody trzymały się zasady: *salus reipublicae suprema lex esto.* A we Francyi hasło to spoczywa na ustach każdego republikanina, i jest tylko maską dla insynuacyi, ażeby rząd zbyt skrupulatnie nie oglądał się na ustawy. Gdyby w usposobieniu ludności francuskiej sympatye republikańskie miały rzeczywistą i stanowczą przewagę, takie upomnienie i insynuacye nie odzywałyby się z obozu republikańskiego.

Rada państwa.

Komisya budżetowa Izby deputowanych obradowała d. 5 i 6 b. m. w dalszym ciągu nad budżetem państwowym na r. 1876. Załatwiono przedewszystkiem rozdział 35 wymogów „Dług państwa. Na odsetki od długu państwowego wstawiono kwotę 83,129.081 zł. Na umorzenie długu 18,004.997 zł. Wydatki na zarząd wspólnego długu bieżącego wynoszą 759.300 zł. Bez rozpraw załatwiono następnie rozdział 36 i 39 i przystąpiono do obrad nad rozdziałem 29 wymogów „Ministerstwo sprawiedliwości“. Sprawozdawca dr. Demel skonstatował na wstępie swego sprawozdania podwyższenie wydatków o 1,013.086 zł. Z tych przypada 269.101 zł. na ordynaryum (na zastępców prokuratorów z powodu przeprowadzenia nowej procedury karnej i na znaczniejsze wydatki na więźniów zwłaszcza w Morawie) a 741.085 zł. na ekstraordynaryum (na nowe budowle, na zakładanie ksiąg gruntowych, na urządzanie nowych sądów i t. d.). — Przy pozycyi 1 „Zarząd centralny“ zabrał głos br. Kellersperg i przemawiał za koniecznością oszczędzania. Pomimo podwyższenia płac figurują w budżecie jeszcze ciągle znaczne kwoty na remuneracye i zapomogi nawet dla urzędników przy władzach centralnych. Możnaby zaoszczędzić także znaczne kwoty wydawane na potrzeby kancelaryjne i ryczałty a przedewszystkiem należałoby oszczędzać przy nowych budowlach.

Minister sprawiedliwości dr. Glaser odpowiedział na to, że kwota 3000 zł. preliminowana na remuneracye i zapomogi dla władz centralnych jest przeznaczoną tylko dla niższych urzędników kancelaryjnych i sług, których nie uwzględniono przy regulacyi płac. W innym kierunku niepodobna oszczędzać, zewsząd dają się słyszeć skargi, że zanadto oszczędzamy. — Po tem przemówieniu wstawiono przy pozycyi 1 kwotę 201.000 zł.

Przy pozycyi 2 „Najwyższy trybunał sprawiedliwości“ wstawiono kwotę 464.400 zł.

Przy pozycyi 3 „Sądownictwo w poszczególnych krajach koronnych“ zabrał głos dr. Dunajewski i dał wyraz podnoszącym się ustawicznie skargom, że Galicya pod względem sądownictwa jest po macoszemu traktowaną. Przedewszystkiem potrzeba Galicyi podniesienia liczby sądów. Mowca podniósł tę ważną okoliczność, że zakładanie nowych ksiąg gruntowych pochłania w wysokim stopniu istniejące siły robocze i w skutek tego w innych kierunkach pracy sędziowskiej musi nastąpić stagnacya. To samo podniósł dep. Dumba. Dep. dr. Gross nadmienił przy tej sposobności, że sądy powiatowe w ogóle są zanadto obciążone pracą i że w interesie prawidłowego wymiaru sprawiedliwości, jest wskazanem, ażeby sędziowie powiatowi nie byli czynnymi przy zakładaniu nowych ksiąg gruntowych. Daleko korzystniej byłoby, gdyby dla poszczególnych krajów utworzono osobne komisye, któreby wysyłano do wskazanych miejscowości. Minister sprawiedliwości dr. Glaser odpowiedział na te wywody, że w tym kierunku jest pełno zażaleń polegających na niewłaściwem pojęciu rzeczy. Księgi gruntowe zakładają tylko tam, gdzie kataster jest reambulowany i gdzie są do dyspozycyi litografowane mapy. Utworzenie osobnych komisyj nie jest wskazanem, bo cóż się stanie z członkami tych komisyj po ukończeniu czynności? Sędziom powiatowym dodano pomocników do tych czynności. Co do braku urzędników sądowych w Galicyi, to polega on nie na braku miejsc, lecz na braku młodych sił. Możnaby temu brakowi zapobiedz także przez uproszczenie i większą szybkość w załatwianiu spraw. Co się tyczy niedostatecznego pomieszczenia sądów w Galicyi, nadmienia p. minister, że sądy w Galicyi są pomieszczone zazwyczaj w najlepszych budynkach i że płaci się za nie najwyższe czynsze. — Przy głosowaniu przyjęto przy pozycyi 3 w ordynaryum kwotę 16,860.000 zł.

Ekstraordynaryum dzieli się na dwie części. Pierwsza kwota w wysokości 400.000 zł. jest przeznaczoną na wydatki połączone z zakładaniem nowych ksiąg gruntowych, a druga kwota w wysokości 80.000 zł. jest przeznaczoną na urządzenie nowych sądów w Kołomyi, Hernals, Karolinenthal, Kladno i t. d.

Br. Kellersperg był zdania, że pomnażanie liczby sądów powinno mieć miejsce tylko tam, gdzie się okaże niezbędna konieczność.

Dr. Herbst wykazywał, że w Kladnie musi być założony sąd, bo jest niezbędnie potrzebny.

Dr. Rodler upraszał rząd o jak najspieszniejsze wskazanie miejsc, w których będą urządzone nowe sądy, bo gmina Währing, w nadziei, że otrzyma sąd, chce wystawić osobny gmach i w tym celu chciałaby już stosowną kwotę umieścić w preliminarzu gminnym.

Dr. Brestel domagał się zmniejszenia kwoty 400.000 zł. przeznaczonej na założenie ksiąg gruntowych na 200.000 zł.

Sprawozdawca dr. Demel wyjaśnił, że pierwotnie na założenie nowych ksiąg gruntowych wyznaczoną była kwota 500.000 zł. i że zniżono ją na 400.000 zł — Przy głosowaniu wstawiono na założenie ksiąg gruntowych kwotę 400.000 zł. a 80.000 zł. na urządzenie nowych sądów.

Przechodząc do pozycyi „Nowe budowle“ proponował sprawozdawca zamiast kwoty 500 000 zł. przeznaczonej na wybudowanie nowego pałacu sprawiedliwości w Wiedniu wstawić tylko kwotę 250.000 zł.

Dr. Glaser podniósł, że budowa jest w pełnym toku, że przeto nie można uszczuplać kwoty preliminowanej, bo niebyłoby czem wypłacać.

Dr. Giskra nadmienił, że należałoby oszczędzić cokolwiek przy ornamentyce.

Dep. Gomperz sprzeciwiał się temu, bo budowa została już raz przyzwoloną i nie można już myśleć o oszczędnościach.

Dep. Dumba postawił wniosek, ażeby na budowę pałacu sprawiedliwości w Wiedniu wstawić kwotę 400.000 złr. Wniosek ten został przyjęty.

W tym samym rozdziale przyzwolono przy pozycyi II. „Galicya wschodnia“ kwotę 1070 złr. Dla galicyjskich zakładów karnych przyzwolono dla zakładu karnego u Maryi Magdaleny we Lwowie 12 800 złr. a dla zakładu karnego w Stanisławowie zł. 20.000.

Na zapytanie sprawozdawcy dr. Demla w jaki sposób załatwioną została petycya sędziów powiatowych, wniesiona w roku zeszłym do Rady państwa a odstąpiona przez nią c. k. rządowi do uwzględnienia, odpowiedział p. minister sprawiedliwości, że uwzględniono tę petycyę w ten sposób, iż po pierwsze postanowił rząd przedewszystkiem awansować sędziów powiatowych na radców sądów krajowych, że powtóre rozpoczął podział sądów powiatowych a nareszcie że przez obdarzanie starszych, zasłużonych sędziów powiatowych tytułem i charakterem radców, nie polepszył im wprawdzie bytu materyalnego ale natomiast polepszył byt wdów i sierót po tych sędziach powiatowych.

Przystąpiono nareszcie do obrad nad I. rozdziałem „Dwór cesarski“. Na wniosek sprawozdawcy dr. Kurandy wstawiono kwotę 4,650.000 złr. Przy rozdziale 2, „Nadworna kancelarya Najj. Pana“ wstawiono kwotę 74.745 złr. Przy rozdziale 3. „Rada państwa“ wstawiono kwotę 53.500 złr. wykreślając kwotę 1440 złr. preliminowaną na urządzenie urzędu pocztowego w gmachu w którym obraduje Rada państwa. Przy pozycyi 2, „Izba deputowanych“ wstawiono kwotę 601.100 złr. przez rząd preliminowaną; toż samo przy pozycyi 3. „Delegacya“ kwotę 14.000 złr. Nad sprawą wybudowania parlamentu wszczęła się ożywiona rozprawa; przy głosowaniu wstawiono na wniosek br. Kübecka na ten cel 1,000.000 złr.

Dla trybunału państwowego wstawiono kwotę 22.000 złr.; dla prezydyum ministrów kwotę 147.800 złr.; jako fundusz dyspozycyjny kwotę 50.000 złr.; jako koszta wydawnictwa dzienników urzędowych 420.000 złr Jako dochód z dzienników urzędowych 431.200 złr.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył wydać następujące pismo odręczne: „Kochany hrabio Grünne! Ciągłe trwanie Pańskich cierpień fizycznych napawa Mnie głębokim smutkiem i tylko z ciężkim żalem zdecydowałem się w skutek Pańskich nalegań o uwolnienie z stopnia Mojego wielkiego koniuszego i kapitana szwadronu konnej gwardyi przybocznej, uwzględnić tę prośbę i stosownie do życzenia Pańskiego, przenieść Go w stan spoczynku.

Z serdeczną wdzięcznością wspominam o rzadkiem poświęceniu, z jakim Pan od czasu objęcia przezemnie rządów, pełniłeś zawsze znakomitą służbę, a wruszające dowody wiernej uległości i przywiązania, których doznałem od Pana w chwilach radości i boleści, pozostaną nazawsze w Mej pamięci.

Przy rozstaniu towarzyszą Panu Me najserdeczniejsze życzenia jaknajrychlejszego powrotu do zdrowia a łącznie z temi życzeniami najszczersze zapewnienie Mojej niezmiennej wdzięczności i przychylności.“

Gödellö 3. listopada 1875.

Franciszek Józef w. r.

Równocześnie z powyższem pismem odręcznem wydał Najj. Pan drugie pismo odręczne mianujące c. k. fmp. Emeryka księcia Turn-Taxis wielkim koniuszym i kapitanem konnej gwardyi przybocznej.

— Węgierski minister sprawiedliwości p. Perczel przedłożył — jak wiadomo — na posiedzeniu sejmu węgierskiego w d. 5. b. m. projekt ustawy o zabezpieczeniu listów zastawnych wydawanych przez zakłady hipoteczne. Ważniejsze postanowienia tej ustawy są: Zakłady hipoteczne uprawnione do wydawania listów zastawnych, mogą wydawać te listy tylko do wysokości takiej sumy, jaka jest pokrytą hipotekami. Hipoteki służą w pierwszym rzędzie na zabezpieczenie listów zastawnych; dalszą gwarancyą jest własny majątek zakładów hipotecznych, który według statutów albo przez późniejsze zarządzenia ma służyć na zabezpieczenie listów zastawnych wydanych ponad wysokość hipotek. Majątek nieruchomy przeznaczony na zabezpieczenie listów zastawnych musi być uwidoczniony przez intabulacyę, majątek ruchomy zaś musi być odrębnie od innych funduszów administrowany. Tego rodzaju zakłady są obowiązane ściągać swe listy zastawne z obiegu w miarę zmniejszania się sumy pretensyj hipotecznie ubezpieczonych. Są one także obowiązane co kwartał składać wykazy o stanie swych funduszów; nieprawdziwe podanie dat pociąga za sobą karę więzienia do trzech miesięcy albo karę pieniężną do wysokości 1000 zł. Na wypadek rozpisania konkursu muszą być przedewszystkiem zaspokojone pretensye właścicieli listów zastawnych i majątek służący na zaspokojenie tych pretensyj ma tworzyć osobną masę.

Niemcy. *(Przedstawienia biskupów bawarskich.)* Najnowszy numer dziennika kościelnego dyecezyi monachijskiej ogłasza przedstawienie arcybiskupów i biskupów bawarskich do króla Ludwika II. Wstęp tego dokumentu tak opiewa: „Najdostojniejszy, najpotężniejszy Królu! Najmiłościwszy królu i Panie! Jeżeli w pokorze podpisani, najwierniejsi arcybiskupi i biskupi ponownie zbliżają się z najgłębszem uszanowaniem do Waszej Królewskiej Mości, swojego najmiłościwszego Pana, pochodzi to z niezachwianego zaufania, że najuniżeńsze prośby i przedstawienia prawowitych reprezentantów katolickiego kościoła w Bawaryi, wniesione w interesie katolickich poddanych Waszej Królewskiej Mości, znajdą łaskawe przyjęcie i dobrotliwe uwzględnienie u katolickiego króla. Niezłomne to zaufanie potęguje się w nich tembardziej, gdy w pokorze podpisani pasterze świadomi są, iż działają wolni od wszelkich względów i zamiarów ziemskich i doczesnych, wolni zwłaszcza od zarzucanych im nieustannie tak zwanych tendencyj hierarchicznych, że działają tylko dla większej chwały Boga i coraz większego rozwoju życia religijnego i w interesie doczesnego i wiecznego zbawienia ludu katolickiego.

Jest to faktem niezaprzeczonym, gdyż wieloma publicznemi aktami i manifestacyami stwierdzonym, że obecnie bierze górę w naszej niemieckiej ojczyźnie prąd kościołowi katolickiemu stanowczo nieprzyjazny. Jakiemkolwiek mianem nazywają to, przeciw czemu wojują i co zwalczają: razy i uderzenia, jakie przy tem padają, trafiają i dotykają najświętsze interesa katolickiego kościoła i katolickiego ludu.

Niestety prąd ten nie zatrzymał się u granic Bawaryi; i w Bawaryi musiał kościół katolicki i lud katolicki boleśnie uczuć

---

powiedzieć. To też jadąc do Londynu i przedstawiając się jako kawaler maltański królowej Wiktoryi, nauczył się umyślnie na to po angielsku, a przed kilkoma laty, gdy cesarz Aleksander miał przyjechać do Warszawy, czemprędzej wziął sobie nauczyciela do rosyjskiego języka. Lekcye zresztą nie na wiele się przydały, bo ani szambelan nie zdołał się na starość nauczyć po rossyjsku, ani cesarz do niego nie przemówił...

Nad formy i etykietę nigdy wyższego nie uznawał prawa, nie dziw też, że każde wykroczenie przeciw nim nadzwyczaj go gorszy, i że z prawdziwą radością spostrzega grzeczne obejście się tego lub owego młodzieńca, powtarzając: „to się panu chwali..“

W budżecie szambelana znaczną rubrykę stanowią kwiaty i bukiety, ma on sobie bowiem za miły obowiązek obdarzać wszystkie znajome panie, a osobliwie młode i przystojne, kilka razy do roku stereotypowemi bukietami. Każda z tych pań może być pewną, że na nowy rok, w dzień swych urodzin i imienin o dziewiątej już z rana zadzwoni służący pana szambelana — z bukietem.... W pięć godzin po bukiecie przychodzi sam szambelan niosąc w swych ustach daleko więcej róż i fiołków, aniżeli ich mógł posłać w bukiecie...

Lubi szambelan także pisać okolicznościowe listy, a do najulubieńszych jego książek należały zawsze listy pani de Sevigné. Sądzi, że listy, to najcenniejsza i najprzyjemniejsza gałęź literackiej czynności, i gniewa się na koleje i telegrafy, że wpłynęły szkodliwie na umiejętność pisania listów. Jak pasztetu bez trufli, tak listu nie rozumie bez odpowiedniego wierszyka, albo sławnej cytacyi. Bliżsi znajomi utrzymują nawet, że szambelan ma w biurku książeczkę, w której dawniej spisywał potrzebne zdania i rymy, i że ich jeszcze obecnie przy sposobności używa. Ponieważ jednak do tej książeczki nic nie przybyło od lat wielu, przeto nikt się dziwić nie będzie, że nie jeden list upiększony jest jednym i tym samym wierszykiem, jedną i tą samą cytacyą. Zwyczaj pisania listów w polskim tylko języku uważa za niezgodny z towarzyskiem wykształceniem, i wszystkie jego listy są pełne francuskich makaronizmów, kończą się zawsze francuskim frazesem, tak grzecznemu bowiem jak pan szambelan człowiekowi z trudnością przychodzi znaleźć w polskiej mowie tyle nic nie znaczących grzeczności i słodkich słówek, ile ich może użyć pisząc po francusku...

Gdybyśmy chcieli głębiej zajrzeć w serce pana szambelana, tobyśmy się przekonali, że biedne nieraz bywa jeszcze zakrwawione, tyle razy jednak przechodziło cierpienia, że w końcu bardzo wytrwałem się stało.. Szambelan żył tylko dla pięknych oczu, a jeżeli kiedyś będzie za teraźniejsze pokutował uczynki, to największą karę nałożą mu nieba, jeżeli za piękne spojrzenie nie będzie mógł w zamian ofiarować kilku róż i fiołków...

K. Ch.

tę panującą nieprzyjaźń a w pokorze podpisanych opanowuje najgłębsza boleść na myśl dość uzasadnioną, że to, co się dzieje, jest tylko początkiem tego, co jeszcze nastąpi, i że Bawarya jeszcze bardziej gnębioną będzie przez potęgi, nieprzyjazne religii i kościołowi.

Wasza Królewska Mość nie może wziąć za złe w pokorze podpisanym arcybiskupom, jeżeli polecą pamięci Waszej Królewskiej Mości tę okoliczność, że jak świadczą tysiącletnie prawie tradycye Domu Waszej Królewskiej Mości, dobro i rozwój kościoła katolickiego postępowały zawsze w parze z dobrem katolickiego ludu Waszej Król. Mości — i jeżeli ciż biskupi proszą o odwrócenie tego wszystkiego, co dotychczas temu dobru już szkodziło i w dalszym rozwoju jak najokropniej jeszcze szkodzić może.

Wasza Królewska Mość raczy dozwolić, ażebyśmy na teraz poruszyli tylko trzy następujące sprawy."

Dalej wykazują biskupi, jak niewłaściwem jest postępowanie rządu bawarskiego, który obchodzi się ze sektą starokatolików tak, jak gdyby ci należeli do kościoła katolickiego; podają w krótkich zarysach różnicę zachodzącą między sektą starokatolicką a katolikami i kończą swą prośbę, „ażeby odtąd wedle prawa i sprawiedliwości rząd bawarski robił różnicę między starokatolikami, mianowicie przy rozstrzyganiu kwestyi praw i własności kościoła."

W drugiej części swego przedstawienia zajmują się biskupi brakiem ducha chrześcijańskiego w szkołach, powołując się w tej mierze na przedstawienie swoje z 12. września 1873, które dotychczas nie zostało uwzględnione. Co do szkół ludowych powiadają biskupi, że przez ustanowienie antichrześcijańskich inspektorów duchowieństwo traci wpływ na nauki udzielane w tych szkołach; na szkoły średnie nie wywiera już duchowieństwo żadnego wpływu, przysługuje mu tam bowiem zaledwie formalne prawo ustanawiania katechetów; w szkołach tych zaprowadzono książki naukowe bezkonfesyjne; na uniwersytetach zaś szerzy się niewiara i materyalizm. Ustęp poświęcony uniwersytetom tak opiewa:

„Drżymy z trwogi wraz z ojcami i matkami, muszącymi posyłać swoich synów na uniwersytet. W imieniu tych rodzin chrześcijańskich, w imieniu większości chrześcijańskich obywateli państwa bawarskiego, wołamy do tronu Waszej królewskiej Mości o łaskawe udzielenie nam tej przynajmniej łaski, ażeby ze względu na większość katolickiej ludności w Bawaryi nie był utrudniany przystęp do nauczania z katedr akademickich takim mężom uczonym, którzy z przekonania są zwolennikami kościoła katolickiego."

W trzeciej części przedstawienia zajmują się biskupi zakonami i korporacyami, podnosząc ich znaczenie i uprawnienie w katolickiej społeczności z powołaniem się również na memoryał z r. 1873 i z żądaniem, ażeby jak najmocniej sprzeciwiono się dalszemu rozszerzaniu ustawy pruskiej z 4. lipca 1872 o jezuitach i wszelkiemu naśladownictwu pruskich ustaw majowych. Koniec tego memoryału tak opiewa:

„Wasza królewska Mości! Najwierniejsi poddani, powodując się chęcią spełnienia obowiązku swego urzędu, przedstawili powyżej najważniejsze dolegliwości kościoła katolickiego w państwie bawarskiem. Oby dobrotliwe i sprawiedliwe serce ojca narodu uznało w głosie naszym głos całego narodu katolickiego."

Francya. Giełda paryzka była mocno zaniepokojoną rozmową Ignatiewa z sułtanem; natomiast przedstawienia Ignatiewa niewznieciły obawy w sferach dyplomatycznych. Rząd francuzki otrzymał bezpośrednie wezwanie od rządu rossyjskiego, aby w kwestyi tureckiej przyłączył się do państw północnych. Ks Decazes przyrzekł to uczynić.

— Ministerstwo obstaje przy prawie mianowania burmistrzów. Buffet nie zgadza się jednak z Dufaurem co do zniesienia stanu oblężenia, chce bowiem utrzymać ten stan w Paryżu, Lugdunie i Marsylii, gdy Dufaure żąda zniesienia go w całym kraju. Dla zbadania tej sprawy wezwano do Paryża Espiventa z Marsylii i Bourbakiego z Lugdunu; od zdania tych generałów i Ladmiraulta (w Paryżu) zależeć będzie postanowienie ministerstwa.

— Frakcya Lavergne oświadczyła się za wyborami podług okręgów.

Serbia. O sytuacyi politycznej piszą do *Polit. Corresp* z Belgradu: „Pomimo obiegających od kilku dni pogłosek o wkrótce nastąpić mającym odwrocie wojsk tureckich z nad granicy serbskiej, serbski minister wojny Nikolicz nie widzi się spowodowanym do wstrzymania wysyłek wojsk nad granicę. Wydany właśnie brygadzie belgradzkiej rozkaz wyruszenia nad granicę, zwiększa niezadowolenie w stolicy, która nie może pojąć, do czego zmierza rozwijanie takiego aparatu wojskowego, skoro rząd nie może zdecydować się na wojnę. Dotychczas znajdują się nad granicą brygady milicyi okręgów Karanowackiego i Czaczackiego. Obecnie wyruszają tam brygady belgradzka, jagodyńska i kragujewacka. Siła serbskiego korpusu obserwacyjnego wynosić będzie około 36 000 ludzi. Utrzymanie tak znacznej siły zbrojnej nakłada na skarb serbski wielkie ciężary i łatwo pojąć, dlaczego rząd musi uciekać się do zaciągnięcia nowej pożyczki 2 milionów dukatów. Słychać, że minister finansów ma w tym celu wysłać agenta do Londynu i Paryża. Misyę tę chciano powierzyć byłemu ministrowi finansów Mijatowiczowi który jednak nie przyjął tego zaszczytu. Hufiec ochotników serbskich, którzy pod dowództwem Gołuba walczyli w Bośnii, powrócił przed kilkoma dniami w żałośnym stanie do Belgradu. Biedni ci ludzie przedstawiają prawdziwy obraz nędzy. Obecnie żyją z jałmużny. Opowiadają że powstańcy w Bośnii cierpią niedostatek ogromny i że prawdopodobnie wkrótce rozejdą się do domów".

KRONIKA.

Mianowania w c. k. armii.

(Dokończenie.)

W landwerze nieczynnej mianowani: Kapitanami I. klasy mianowani kapitanowie II. klasy Fryderyk Goss i Paweł Szczygieł pierwszy przy galic. batal. landw nr. 61 w Samborze, drugi przy galic. batal. landw. nr. 56 w Kolbuszowej; porucznikami podporucznicy: Bernard Hahn przy galic. batal. landw. nr. 60 w Nowym Sączu; Henryk Żegiestowski przy styryjskim batal. landw. nr 20 w Cilli; Wiktor Bilski przy galic. batal. landw. nr. 69 w Czortkowie; Alfons Srkal przy galic. batal. landw. nr. 58 w Krośnie; Jan Franuszkiewicz przy galic batal. landw. nr. 60 w Nowym Sączu i Alojzy Czyżewicz przy galic. batal. landw. nr. 65 w Stryju; wreszcie podporucznikami mianowani kadeci: Maryan Romanowski przy galic. batal. landw. nr. 71 w Tarnopolu; Eliasz Horowitz przy galic. batal. landw. nr. 61 w Samborze i Wilhelm Lewandowski przy bukowińskim batal. landw. nr. 78 w Suczawie, oraz kadet zastępca oficerski Ryszard Janowski przy styryjskim batal. strzelców landw. nr. 21 w Marburgu.

W nieczynnej jeździe landwerzyckiej mianowani: rotmistrzami I. klasy rotmistrzowie II. klasy, Gustaw br. d' Albon St. André przy bukowińskim szwadronie ułanów landw. nr. 13 i Józef Eysimonnt przy galic. szwadronie ułanów landw. nr. 1, oraz porucznik Maurycy Schatz przy galic. szwadronie ułanów landw. nr. 7; porucznikami zaś podporucznicy Seweryn Rafałowski przy galic. szwadronie ułanów landw. nr. 8 i Albin Hörler przy galicyjskim szwadronie ułanów landw. nr. 9.

Dr. Józef Udrycki lekarz pułkowy II. klasy z rangą kapitana mianowany z rangą pułkowego lekarza I. klasy przy batalionie landwery w Kocmaniu nr. 76; zaś dr. Jan Biesiadecki lekarz batalionowy w randze porucznika mianowany lekarzem w randze kapitana przy galicyjskim batalionie landw. nr. 58 w Krośnie.

— **Za duszę ś. p Aleksandra Grozy**, zmarłego przed kilkoma dniami w Chałaimgródku na Ukrainie, odbędzie się w środę, 10 listopada o godzinie 9 rano w tutejszym kościele katedralnym nabożeństwo żałobne, na które córka i grono przyjaciół zmarłego zapraszają.

B. **Biblioteka sądowa**. W c. k. sądzie krajowym we Lwowie zakładają członkowie tego trybunału ze składek bibliotekę sądową. Do dziś dnia zakupiono 84 doborowych, najnowszych dzieł prawniczych w 112 tomach. Zawiązało się także kółko czytających, które prenumeruje siedm prawniczych czasopism. Tak samo jak przeszłej zimy, odbywać się będą w tym trybunale co sobotę odczyty prywatne, urządzane przez członków tegoż trybunału. Pierwszy odczyt odbędzie się w sobotę dnia 13 listopada r. b. i traktować będzie o projekcie do nowej ustawy karnej.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się we środę trzeci wieczorek muzykalny pod kierownictwem p. Ludwika Marka przy współudziale panny K. Dzbańskiej, panny Antoniny Bąkowskiej, pp Sz., O. O. i Wollmana. Program jest następujący: 1. *Trio d-moll* Mendelsohna, odegra p. Dzbańska pp. Wohlman i Sz. 2 *Switezianki*, ballada, słowa Mickiewicza, muzyka Moniuszki, odspiewa p. Bąkowska. 3. Wielki polones *es-dur* Chopina, odegra p. Dzbańska. 4. Deklamacya, wygłosi pan W. O. 5. Cavatina z *Cyrulika Sewilskiego* Rossiniego odśpiewa p. Bąkowska. 6. a) Medytacya, b) *La colombe* Gounoda na skrzypce, fisharmonium i fortepian odegrają pp. Sz., O. i Marek. Początek o godzinie 8 wieczór. Bilety można zamawiać u marszałka kasyna.

(λ) **Ludzie czy szakale?** Zupełny brak miejsca jest powodem, że nie możemy w właściwej rubryce podać szczegółowego sprawozdania z rozprawy karnej, która w ostatnich dwóch dniach odbyła się w lwowskim sądzie kryminalnym a która przejęła zgrozą tak sędziów jakoteż słuchaczów. Andruch Jaworski, gospodarz z Skwarzawy, żonaty, ojciec licznej rodziny, utrzymywał od kilku lat stosunek miłosny z swą służącą Handzią Modną. Ten stosunek miał pewne następstwa, niemiłe dla Jaworskiego, które jednak umiał zawsze usunąć. I tak w r. 1872 udusił nowonarodzone niemowlę bez wiedzy Handzi. W rok później zmarło drugie niemowlę, a dnia 8 sierpnia r. b. przyszło trzecie niemowlę na świat, którego Handzia pozbawiła życia za namową Andrucha w ten sposób, iż kamieniem roztrzaskała mu czaszkę. Andruch wypierał się winy, Handzia zaś przyznała się do zbrodni dzieciobójstwa i opowiedziała z wszelkiemi szczegółami fakta, które istotnie przejąć mogą każdego człowieka grozą i głębokim wstrętem. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych skazał trybunał wyrodnych rodziców na 5letnie ciężkie więzienie.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Dnia 15 października 17-letnia córka gospodarza Dmytra Bojczuka, Marya, w Niezwiskach, w powiecie Horodeńskim, przy kopaniu gliny została ziemią zasypana i zginęła na miejscu.

Dnia 22. października 3-letnia córka Józefa Michułki, gospodarza w Buczałach, w powiecie Rudeńskim, bawiąc się podczas nieobecności rodziców w chacie zapałkami, zapaliła na sobie suknie i poniosła śmierć w płomieniach. Zarządzono śledztwo sądowe.

W nocy na 30 października Oleksa Rabaniuk, gospodarz z Hryniowej, w powiecie Kossowskim, wracając z Kut do domu pośliznął się nad brzegiem Czeremosza w obrębie wsi Jabłonicy, i wpadłszy do wody utonął.

Dnia 2 b. m. w domu włościanina Dmytra Oryszczuka w Kutach Starych, w powiecie Kossowskim, powstał z powodu suszenia na piecu konopi, pożar, i nim takowy stłumić zdołano, 7letnia córka gospodarza, która spała koło pieca, poniosła śmierć w płomieniach.

Tąż samą śmiercią zginęło dnia 3 b. m. dwoje drobnych dzieci wyrobnika Marcina Rogali w Jeżowem, w powiecie Niskim. Spaliły się w czasie nieobecności w domu rodziców. W obu ostatnich wypadkach pociągnięto do odpowiedzialności winnych zaniedbania należytego dozoru nad dziećmi.

*** **Samobójstwo**. Leśko Owczarz, gospodarz z Sadek, w powiecie Zaleszczyckim, liczący lat około 50, dnia 11 października odebrał sobie życie przez powieszenie. Owczarz był nałogowym pijakiem.

*** **Znaczniejsze pożary**. Dnia 6 b. m. o godzinie $5^1/_2$ rano wybuchł pożar na strychu w stajni eraryalnej na przedmieściu Adamówce w Brzeżanach i pochłonął cały dach tej stajni. Ogień powstał zapewne przy nabieraniu siana przez żołnierzy 4 szwadronu 7 pułku ułanów, w stajni tej pomieszczonego. Szkoda, jaką skarb wojskowy poniósł, wynosi 2.000 zł. Konie i wszelkie przybory zostały uratowane.

W gminie Pohorcach, w powiecie Rudeńskim dnia 22 października pogorzał zupełnie gospodarz Michał Sołtys, zaś częściowo sąsiad jego Jan Górski. Niezabezpieczona szkoda wynosi 500 zł. Ogień powstał przez nieostrożność domowników Sołtysa.

*** **Morderstwa**. W krótkim czasie popełnione zostały w powiecie Krośnieńskim aż trzy morderstwa. Dnia 29. września w Równem, znaleziono gospodarza Bartłomieja Bałona i służącę tegoż Wiktoryę Murdzykównę z roztrzaskaną głową, w skutek wystrzału z dubeltówki, opodal od trupów pozostawionej. Podejrzany o popełnienie tej zbrodni parobek został uwięziony. — Dnia 8. października w gminie Długie włościanin Antoni Krawczyk, żyjący od dłuższego czasu w niezgodzie z Jadwigą Krawczykową, którą podejrzywał, iż otruła mu konia, pobił ją kołem tak mocno, że w skutek odniesionych uszkodzeń życie zakończyła. — Wreszcie dnia 28. paźdz. w przysiołku Widaczu włościanin Wojciech Głowacki zamordowany został przez zięcia swego Jana Gadzałę. W obu ostatnich wypadkach mordercy zostali uwięzieni.

— **Samobójstwo na szynach**. W nocy na 2 b. m. wyższy urzędnik rossyjski Arkadyusz Krassowski na stacyi Lipnik w drodze z Pragi do Krakowa rzucił się pod koła pociągu towarowego, które go rozmiażdżyły. Przy zabitym znaleziono 600 rubli w gotówce oraz różne kosztowności, nic jednak takiego, z czego by można wnosić o przyczynie samobójstwa, przed którego wykonaniem nieszczęśliwy w sali dworcowej całą noc przepędził na modłach wybijając pokłony i całując ziemię, czem nawet zwrócił na siebie uwagę służby kolejowej.

— **Po amerykańsku**. O zmarłym niedawno prezydencie Stanów Zjednoczonych Ameryki Andrzeju Johnsonie, jeden z dzienników nowojorskich opowiada następującą charakterystyczną scenę. W roku 1855, gdy Johnson ponownie wybrany był na gubernatora Stanu Tennessee, stronnictwo opozycyjne występowało przeciw niemu bardzo gwałtownie a nawet odgrażało się czynną zniewagą. Johnson wybrał się na pewien mityng z rewolwerem w ręku. Wstąpiwszy na trybunę położył broń zabójczą przed siebie i w te odezwał się słowa: „Współobywatele! Doniesiono mi, że do czynności niniejszego zebrania należyć ma także zamordowanie człowieka, który właśnie ma zaszczyt przemawiać do was. Jeśli tak jest istotnie, pozwalam sobie zaproponować, byśmy tę czynność postawili na samem czele porządku dziennego. Kto tedy przybył tutaj w zamiarze zamordowania uniżonego sługi panów, raczy opatrzyć broń, my zaś zamiast powiedzieć mu „Niech mówi!" wołamy: „Niech zdrów strzela!" Powiedziawszy to, chwilę spoglądał niemo po otoczeniu ciągle bawiąc się rewolwerem, a w końcu rzekł: «Gentlemeni! Zdaje się, że źle byłem poinformowany. Uważam przeto za stosowne przejść do drugiego przedmiotu porządku dziennego".

— **Korsarze afrykańscy** na początku bieżącego roku zrabowali okręt angielski *Geraldine* na rzece Kongo, który osiadł na mieliznie, przyczem czterech majtków w okrutny sposób zamordowali. Rząd angielski dla wzięcia odwetu wysłał tam całą eskadrę wybrzeży zachodnio-afrykańskich złożoną z siedmiu okrętów pod wodzą komodora Hewett, która puściwszy się w górę rzeki mil angielskich 70, w czasie od 30 sierpnia do 15 września zrównała z ziemią 67 osad murzyńskich i zniszczyła 40 statków korsarskich zabrawszy przytem znaczne łupy! W końcu Anglicy zawarli z trzema najpotężniejszymi kacykami tej krainy przymierze przeciw królowi rozbójników morskich nazwiskiem Mangeala, oraz, co dla nich najważniejsza, uzyskali od nich bardzo korzystne warunki dla kupców angielskich.

— **Pożar arsenału.** Wielki arsenał w Rendsburgu, w Holsztyńskiem, w nocy na 2 b. m. zgorzał prawie do szczętu. Spaliło się między innemi 40.000 karabinów najnowszego systemu i takaż ilość starych, oraz sprzęty artyleryi 9 korpusu armii niemieckiej. Szkodę obliczają na półtora miliona talarów. Ogień był jak się zdaje podłożony.

— **Mały potwór**. Niedaleko Krems 12 letni chłopiec pasący bydło ujrzawszy w polu spiącą pastuszkę tego wieku co i on, obłożył ją całą zeschłem liściem i chrustem, poczem mimo próśb i przedstawień innej dziewczynki wraz z nim pasącej trzodę, podpalił stos, w którym też biedna dziewczyna spaliła się na węgiel!

— **Okropny wypadek** zdarzył się w sobotę rano w Czerniowcach. Przy rozbieraniu cyrku zawalił się nieprzewidzianym sposobem dach drewnianego budynku i dwóch robotników, aresztantów, oraz kobietę, śmiertelnie, a dwóch mniej ciężko pokaleczył.

— **Śniegi** od czwartku wieczora do soboty prawie bez przerwy padały na Bukowinie. Czerniowce przybrały fizyognomię styczniową.

— **Nowe morderstwo w Peszcie.** Nie zatarło się jeszcze wrażenie, jakie na publiczności peszteńskiej wywarło zamordowanie Ernyego, a już o nowym wypadku podobnym donoszą dzienniki tamtejsze. W nocy na 5 b. m. zamordowany został na drodze do Nowego Pesztu właściciel realności Weiss. Dopiero o świcie znaleziono trupa z rozpłataną głową leżącego w rowie przy drodze. Weiss był przełożonym gminy izraelickiej w Peszcie i uważany był za majętnego.

— **Uwięzienie Strousberga** podług dzienników petersburskich dokonane zostało w oryginalny sposób. Nie pozwolono «królowi kolejowemu», który potajemnie wybrał się z Moskwy do Petersburga pozostawiając nawet swój paszport w hotelu, dojechać do samej stacyi petersburskiej, lecz szef agentów policyjnych Kiryłow w towarzystwie dwóch podwładnych urzędników i oficera żandarmskiego, na lokomotywie wyjechał naprzeciw pociągu i w odległości 10 minut od dworca dał maszyniście znak ażeby zatrzymał pociąg. Konduktorowie nie umieli wskazać dr. Strousberga, nadmienili tylko, iż jeden z podróżnych ciągle się przesiadał z wagonu do wagonu. To wystarczało Kiryłowowi; zbliżył się do tego niecierpliwego podróżnego i zagadnął go: «Pan Strousberg!« Zagadnięty nie zaprzeczył, lecz uroczyście protestował przeciw aresztowaniu powołując się na prawa pruskie i austryackie. Nic mu to nie pomogło i na drugi dzień odwieziono go do Moskwy. Dzienniki rossyjskie przedstawiają Strousberga jako człowieka średniego wzrostu, dobrej tuszy, mocno pochylonego, z krótką szyją i o wybitnie wschodnim typie twarzy, która nie wzbudza sympatyi. W chwili aresztowania ubrany był gorzej niż skromnie.

Korrespondencya redakcyi.

Panu T. C. w Humniskach. Opuszczenie miasta **Brzozowa**, które wysłało na zjazd straży ogniowej Pp Konstantego Charzewskiego i Ignacego Orłowskiego, w spisie reprezentowanych miast i miasteczek, jest prostą pomyłką, a odpowiedź ta niech służy za jej sprostowanie.

GŁOSY PUBLICZNE.

Dyrekcya Towarzystwa św. Józefa z Arymatei składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie szanownym mieszkańcom grodu naszego za szczodre ofiary, składane w dniu zadusznym na cmentarzach tutejszych naszemu Towarzystwu, którego zadaniem grzebanie umarłych, biednych, opuszczonych chrześcian katolików, bez różnicy obrządku. Zebrano ogółem 271 zł. 53 ct. w a. Zarazem składa Dyrekcya winną podzięke Wnym Panom i Paniom, którzy spiewem swym uświetnili żałobne nabożeństwo, odprawione w kościele archikatedralnym 5. b. m. za zmarłych członków i dobrodziejów Towarzystwa jako też pogrzebanych jego staraniem Nie trudno odgadnąć szanownych imion osób, należących do kółka amatorów muzyki, pielęgnujących ze szczególniejszem zamiłowaniem spiew kościelny.

Równocześnie uwiadamia Dyrekcya Towarzystwa szanowną Publiczność, iż na mocy pozwolenia Wys. c. k. Prezydyum Namiestnictwa, zbierać będą po domach przez trzy miesięcy Panowie: Jan Gärtner i Paweł Horwath obywatele miejscy składki i starać się o powiekszenie liczby szanownych członków tegoż dobroczynnego Towarzystwa.

Od Dyrekcyi Towarzystwa ś. Józefa z Arymatei.
Lwów 6. Listopada 1875.

Konwent OO. Bernardynów we Lwowie ośmiela się publicznie złożyć podziękowanie JW. Pani hr. Potockiej, która nietylko pamiątkowy ornat po pogromcy Turków Sobieskim, wielkim kosztem całkiem odnowić raczyła, lecz powodując się właściwą sobie dla domów Bożych hojnością i dwie dalmatyki, do tegoż ornata należące, bogatem nader przystrojeniem z pyłu zniszczenia uratowała. Przyjm przeto JW. Pani objaw głębokiej naszej wdzięczności, w wieloznacznem lubo na pozór drobnem streszczony słowie: „Bóg zapłać.“

Justyn Szaflarski
przełożony

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Proces o morderstwo Sonzogna.*).

(Ciąg dalszy.)

|| Przewod.: Czy Luciani często bywał u państwa?

Świad.: Nie, ale pani często wychodziła z domu.

Pewnego razu przyszedł p. Luciani, aby panią uprowadzić z domu. Odradzałem jej a ona z początku przyznawała mi racyę, lecz w końcu dała się namówić, a p. Luciani krzyknął na mnie: «Milcz albo ci łeb rozwalę!»

Przewod.: Czy pani zabrała z sobą pieniądze?

Świad.: Nie wiem tego, ale musiała pewnie coś wziąć gdyż miała całą kasę swego męża i pokrywała wszystkie wydatki.

Zeznania tej kobiety w połączeniu z zeznaniami Alberta Sonzogna nie pozwalają wątpić o występnym stosunku Lucianiego z panią Emilią.

Świadek de Luca zjawia się ponownie. Przewodniczący ma zadać mu kilka jeszcze pytań i prosi go, aby odpowiadał wyraźnie i głośno.

Świad.: Nie mam tu do nikogo ani sympatyi ani antypatyi, a kiedy pan prezydent życzy sobie tego, będę tak głośnym jak armata Kruppa.

Przewod: Kiedy Luciani żądał od pana po raz ostatni pożyczenia 6000 franków?

Świad.: Na Piazza Colonna, wieczór przed swem uwięzieniem.

Przewod.: Czy spostrzegłeś pan na nim co nadzwyczajnego?

Świad.: Wydał mi się wzburzonym i pomięszanym, tak żem go się spytał: «Co panu jest? wyglądasz jak nieprzytomny!»

Przewod.: Pan wspomniałeś, żeś się z początku interesował Lucianim, lecz później zraziłeś się do niego.

Świad.: Zawsze miałem mu do wyrzucenia, że obcował z podejrzanymi ludźmi. Raz wychwalał przedemną jakiegoś Garbariniego, to znów mówił, że w Trastevere poznał jakiegoś Caporaletto, *un bravissimo giovine.* Te znajomości wcale mi się nie podobały.

Zeznania te można uważać za najważniejsze w całym procesie. Była to scena drastyczna, gdy de Luca opowiadał, że Luciani przedstawiał mu skazanego za bigamią, a podejrzanego o kradzież, fałszerstwo i lichwę Garbariniego, jako «wybornego człowieka» — tem bardziej że de Luca opowiadał to w godzinę zaledwie po przesłuchaniu tego Garbariniego. Niemniej drastycznem było przytoczenie, co Luciani mówił o Morellim, zwanym, jak wiadomo, Caporaletto. Czytelnicy przypomną sobie, że Luciani wyparł się stanowczo bliższych stosunków z oskarzonym Morellim, podczas gdy Armati twierdzi stanowczo, że Luciani wskazał go jako człowieka zdolnego do wykonania czynu, a Morelli sam zeznał, że Luciani po audyencyi u Garibaldego zachęcał go do czynu.

Na tem skończyło się przesłuchanie świadków. Dnia 3 b. m. rozpoczęły się *plaidoyers.*

Po odczytaniu kilku dokumentów, które mocno kompromitują świadka Garbariniego, i moralność jego w bardzo podejrzanem stawia ją świetle, rozpoczęły się *plaidoyers* mową rzecznika oskarżycieli prywatnych pana

Vastarini-Cresi. Mowca opierając się na zeznaniach świadków wykazuje, jak ścisłe stosunki wiązały Lucianiego z Armatim, który z przyjaźni dla niego podjął się nawet współudziału w fałszowaniu kartek wyborczych, jak Armati z polecenia Lucianiego wyszukał i wtajemniczył w plan morderstwa Morellego, którego Luciani wedle zeznań świadka de Luca tak wysoko cenił. Mowca wykazuje krok za krokiem jak plan morderstwa dojrzewał aż wreszcie po znanej prezentacyi u Garibaldego na schadzce na Piazza Colonna przybrał wyraźne kształty. Trzej spiskowi Armati, Morelli i Farina pozyskani zupełnie przez Lucianiego, zaczęli odtąd rozglądać się za człowiekiem, któryby rzecz już ułożoną wykonał. Gdzie widziano Armatiego zaraz po spełnionej zbrodni? Pod mieszkaniem Lucianiego. Następnie widziano go w *osterii,* gdzie 1000 franków rozdzielił między Morellego i Farinę. Frezza mówi, że dopiero w ostatniej chwili został w plan wtajemniczony. Czyż podobna jednak, aby Morelli, wieczór 6 lutego przyniósł sztylet do *osteryi* nie wiedząc, komu go ma wręczyć. Frezza wiedział naprzód doskonale, o co chodzi. Nie darmo opowiadał towarzyszom swoim o wygraniu terna, nie darmo wydalił się z szynkowni, nie zapłaciwszy — to ostatnie wskazuje wyraźnie, że umysł jego był zaprzątnięty jakąś ważną myślą. Jakże zachował się ten «patryota» gdy go schwytano na gorącym uczynku? Czy wyznał otwarcie, że spełnił czyn dla dobra ojczyzny i na życzenie Garibaldego? Nie — on krzyczał: «Jestem niewinny, nie krępujcie mnie tak silnie!»

Wypierał się z początku, dopiero gdy poznał, że tem sam szkodzi sobie, dopiero wtedy przyznał się. Frezza nie jest bohaterem, lecz najętym zbójcą.

Farina i Morelli otrzymali po 500 franków i nalegali o resztę przyobiecanych pieniędzy. Mówią, że żądali pieniędzy aby wspomódz rodzinę Frezzy. Lecz jak ją wspierali? Oto Farina schował pieniądze do kieszeni. Drugi bohater, Morelli, zaraz po morderstwie spalił wszystkie listy Lucianiego. To bohater, który się chowa wtedy, gdy nikt jeszcze za nim nie szuka.

Dlaczego Frezza pchnął sztyletem Sonzogna gdy ten już przed nim uciekał? Bo wiedział że za «drasnięcie» nie dostanie pieniędzy, że Luciani tylko za śmierć swego wroga wypłaci umówioną sumę.

Może Armati jest bohaterem, patryotą? Czy myślał on, że w Sonzogniu utracą Włochy niebezpiecznego wroga? Nie był on tak głupim jak Morelli i Farina, i z dziennika *Capitale* musiał wiedzieć, że Garibaldi przyjmował Sonzogna, musiał on czytać, jak Sonzogno popierał projekt Garibaldego uregulowania Tybru. Powinien był oświecić Morellego i Farinę i powiedzieć im: Oszukano nas, to nieprawda że Sonzogno sprzeciwia się planom generała.

Przypuszczam, że Armati działał nie dla widoków chwilowej zapłaty, ale w każdym razie miał na oku korzyść własną, gdyby wspólnik jego zbrodni, Luciani, uzyskał wpływowe stanowisko deputowanego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

(*Rozprawy główne.*)

(?.) W dalszym ciągu bieżącej kadencyi roków przysięgłych sądzone będą w lwowskim sądzie kryminalnym następujące sprawy: D. 10 b. m. Nazarkiewicza Matwija o zbrodnię zabójstwa; d. 11 b. m. Brzozowskiego Leonarda o zbrodnię kradzieży; d. 15 b. m. Hnatiuka Michała o zbrodnię rabunku; d. 16 b, m. Stogryna Aleksandra o zbrodnię kradzieży; d. 17 b. m. Walka Hrycia o zbrodnię podpalenia.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Uwagi o urządzeniu wystaw rolniczo-przemysłowych.

V.

(*T*) Do wskazówek podanych w poprzednich artykułach odnoszących się do pojedyńczych działów wystawowych przyłączamy szereg uwag ogólnych, które stosują się do wszystkich działów a przedewszystkiem mają na celu wskazać, co winnoby być zdziałanem ze strony osób kierujących urządzeniem wystawy.

Najbardziej ujemną stroną wszystkich wystaw rolniczych i rolniczo-przemysł. jest zawsze niedostateczna i nierówna reprezentacya rozmaitych okolic, lub rozmaitych kierunków produkcyi w obrębie głównych gałęzi gospodarstwa wiejskiego. Niedostatek ten objawia się i na wystawach powszechnych jak n. p. w Wiedniu, gdzie międzynarodowa wystawa bydła odbyła się bez udziału producentów z Anglii, Francyi i Szwajcaryi a międzynarodowa wystawa płodów lasowych prawie bez udziału ze strony Szwecyi, Norwegii, Rossyi i północnej Ameryki a nawet i kraje monarchii bardzo nierówno były reprezentowane w stosunku do swoich sił produkcyjnych. To samo widzimy jednak i na wystawach krajowych, okręgowych a nawet i na drobnych lokalnych wystawach; jedne okolice reprezentowane są licznie, drugie bardzo słabo lub wcale nic, znakomici producenci, ważne i interesujące płody miejscowe a nieraz i całe gałęzie produkcyi świecą nieobecnością, tak, iż wystawa nie daje wcale obrazu produkcyi w okręgu wystawowym a przeto nie czyni zadość jednemu z ważnych swych celów.

Przyczyna tego powszechnego niedostatku jest wszędzie ta sama i rolnik w najgłówniejszych działach swego gospodarstwa nie czuje tego bodźca, który, jak wspomnieliśmy już poprzednio, skłania przemysłowca, czy to rzemieślnika czy fabrykanta do obsyłania wystawy i ponoszenia nieraz bardzo znacznych ofiar w tym celu — a tym bodźcem są widoki rozszerzania odbytu, zyskania rozleglejszej klienteli.

Przemysłowiec, jak to wykazaliśmy w jednym z poprzednich artykułów, może wyzyskać w dość krótkim czasie swój udział w wystawie a jeszcze więcej uzyskany na niej medal wyciągając ztąd materyalne korzyści. To samo dzieje się i z kupcem wystawiającym obce wyroby. Natomiast rolnik w działach uprawy roślin i chowu bydła, a zatem w najgłówniejszych gałęziach swego gospodarstwa, zbiera tylko honorowe laury bez nadziei materyalnych korzyści; przykład, który daje swoją pracą i jej rezultatami, może pomyślnie oddziałać na współzawodników, jemu samemu nic nie przyniesie. Wynikające ztąd uchylanie się rolników od udziału w wystawach tem bardziej umniejsza pożytek z tych ostatnich, że wartość wystaw rolniczych leży przeważnie we wszechstronnej ile możności reprezentacyi okolic i gałęzi produkcyi objętych programem wystawy. Pogląd na całość obrazu produkcyi i na stanowisko, jakie w obrębie tej całości zajmują pewne kierunki produkcyi jest tu rzeczą, o którą najbardziej chodzi i która dopiero czyni wystawę prawdziwie pożyteczną, podczas gdy przeciwnie przy wyrobach przemysłowych najwięcej interesu obudzają właśnie pojedyńcze przedmioty. Praktyczny przyrząd lub narzędzie, gustowny sprzęt domowy, wyborna broń, piękna a tania materya i t p. wyroby przemysłowe interesują zwiedzającego wystawę każdego z osobna nawet wtedy, kiedy wystawa nie daje poglądu całości odnośnej produkcyi w pewnym kraju lub okolicy. Natomiast garniec zboża lub innego nasienia, okazy kartofli lub buraków i t. p. płody rolnicze wtedy dopiero potrafią zainteresować nas bliżej, jeżeli będziemy mogli porównać je z licznymi innymi okazami tego samego rodzaju i dowiedzieć się, jakie znaczenie ma odnośna gałęź produkcyi dla gospodarstwa wiejskiego w obrębie całego okręgu, czy płody pod względem jakości równe wystawionym okazom trafiają się często i licznie lub tylko wyjątkowo i wśród jakich warunków przyrodzonych i ekonomicznych zostały wyprodukowane?

Wiedeń, 8 Listopada. (*Tel. Gaz. Lw.* Na dzisiejszy targ przypędzono: **2450** wołów węgierskich, **1470** galicyjskich i **385** niemieckich razem **4305** sztuk. Przebieg targu był bardzo niepomyślny. Liczba ciężkich wołów stajennych była mała i z tego powodu cena była tylko o $^1_2$ zł. niższą na centnarze. Cena wołów stajennych średniego gatunku i wołów pastewnych spadła o **2—3** zł. na centnarze. Płacono od centnara za węgierskie woły stajenne **26—32½** złr., za woły pastewne **22—25** złr., za galicyjskie woły stajenne **30—30½** złr., za besarabskie woły pastewne **23—28½** złr., za serbskie woły **21—26** zł. a za bawoły **19—21** zł. Najbliższy targ odbędzie się we wtorek 16 listopada.

= **Ruch towarowy**. *Kolej Dniestrzańska* przewiozła od 30 paźdz. do 5 listopada 1875: Wosku ziemnego i nafty 235.139 kilogr.; parafiny i świec parafinowych 25.762 kilogr.; zboża i mąki 108.159 kilogr.; piwa 43.254 kilogr.; drzewa budulcowego, desek, gontów itd. 133.502 kilogr.; żelaza 39.219 kilogr.; mięsa świeżego 11.350 kilogr.; spirytusu, wina i t. d. 3445 kilogr.; soli 26.980 kilogr.; różnych innych towarów 169.164 kilogr. Razem 795.974 kilogr.

Oprócz tego przewiozła 2817 osób.

— **Dochód kolei Karola Ludwika.**

rok	1875		1874	
Doch. od 22. do	złr.	ct.	złr.	ct.
28. Październ.	136.438	99	200.654	56
Dochody od 1 Stycznia do 21. Paźd.	7,987.762	60	9,703.461	98
Razem	8,124.201	59	9,904.116	54

OSTATNIA POCZTA.

Polit. Corresp. dowiaduje się z Rzymu, że wkrótce cesarzowa rossyjska zjedzie do San Remo, gdzie zimę przepędzi, a Cesarz ma ją odprowadzić i przy tej sposobności odwiedzi Wiktora Emanuela.

Biuro Wolffa otrzymało telegraficzną wiadomość z Chojnic, że powtórny wybór dwóch posłów do sejmu pruskiego z powiatów człuchowskiego i chojnickiego nie przyszedł do skutku, z powodu zaszłych przy wyborach nieformalności. Według *Gazety Toruńskiej* czynność wyborcza odbywała się bardzo burzliwie. Polacy i katolicy mieli 3 głosy więcej, choć trzech wyborców się nie stawiło. Zgromadzenie rozwiązano.

Królowa holenderska zachorowała niebezpiecznie. Haagski *Staatscourant* podaje o tem następujący biuletyn: Królowa dostała dnia 5 b. m. tak silnego napadu gorączki, że powtórzenie go mogłoby jej życiu zagrozić. Gorączka częściowo tylko osłabła, ale bole w piersiach zwiększyły się. Zeszłej nocy sen i poty przyniosły niejaką ulgę, przez co niebezpieczeństwo jest mniejsze.

Z Madrytu 7 b. m. donoszą: Stronnictwo parlamentarne pod przewodnictwem Sagasty uznało króla Alfonsa i pragnie zaprowadzenia konstytucyi z roku 1869, tak, aby mogła być ulepszoną, wszelako ma ona zachować ducha rewolucyi wrześniowej (której jednym z twórców był Sagasta. *Red.*)

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Berlin 9 listopada. Cesarz przyjmując wczoraj prezydyum parlamentu rozmawiał obszernie o jego pracach i o politycznej sytuacyi, opisywał entuzyastyczne przyjęcie w Medyolanie, podnosząc polityczne znaczenie wypadku, który ponownie wzmocnił przyjaźń pomiędzy obu monarchami i ludami zjednoczonemi równocześnie i przy wzajemnej pomocy. Cesarz podniósł wybitnie pokojowy charakter sytuacyi europejskiej. Wspominając o niezałatwionej jeszcze sprawie bośniacko-hercegowińskiej cesarz wskazał na sprzeczne poglądy w tej mierze i wypływające ztąd trudności a przy końcu wyraził nadzieję, że sprawa ta będzie pokojowo załatwioną.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 8. listopada

Hotel Zorza.

Pp. S. Doboszyński z Rosyi. — M. Kępiński z ... K. Zadurowicz z Podola. — A. Lachowicz z Theresiopola.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. — B. Papara z ... — A. Smarzewski z Kobyla. — Dr. J. ... z Rosyi. — A. Tempis z Złoczowa.

Hotel Europejski.

Pp. A. Pohorecki z Królestwa. — J. Rozwadowski z Sedwer. — K. Stephani z Prus.

Hotel Langa.

Pp. S. Bohdanowicz z Kopanki.

Hotel Kuhna:

P. K. Chmielewski z Żółtańca.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 8 listopada.

Pp. J. hr Szembek do Krakowa. — Z. Czuczawa do Zborowa. — G. Heiking do Brodów. — W. Kołodziejski do Krakowa. — L. Ostrowski do Wiednia. — K. Tchórznicki do Krakowa. — K. Wysocki do Hrehorowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 9. listopada 1875.

Barometr 723.43 mm., Psychrometr suchy + 1.50°C Psychrometr wilgotny — 0.88°C· Prężność pary 4.5. mm. Wilgoć 89%. — Zachmurzenie 8. Wiatr SW2. Ozon 9. Temperatura powietrza + 1.2°R

Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg osobowy); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 9. min. 3. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze: po południu o godz. 4. min. 3 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 45 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny): w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 7 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11 min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej zby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 8 listopada 1875.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	194	—	196	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „ „	129	—	131	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	240	—	242	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	218	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	86	75	87	50
„ „ „ 4% „ .	79	50	80	50
Banku „ „ 5% okresow.	86	75	87	50
Banku hyp. galic. 6% w. a.	92	—	92	80
Gal. zakł. kred. włość. po 6% w.a.	99	—	100	50
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	20	91	30
3. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k. . . .	87	90	88	70
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	15	75
„ Stanisławowa	15	50	17	—
5. Monety.				
Dukat Holenderski . . .	5	25	5	36
Dukat Cesarski	5	32	5	44
Napoleond'or	9	8	9	18
Pół imperyał	9	15	9	30
Rubel rossyjski srebrny . .	1	58	1	68
„ papierowy . .	1	50½	1	51½
Pruskie bilety kasowe . .	1	68½	1	70
Srebro	104	—	105	50

(oprócz kupona bieżącego. z kupon.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 4. listopada 1875.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. .	69.90	70.—
„ „ „ w srebrze . .	73.95	74.05
Losy z roku 1839 całe	267.50	269.50
„ „ 1839 piąta część	246.—	247.—
„ „ 1854 po 250 złr. 4% . .	105.50	106.
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	111.60	111.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.—	117.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.50	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.50	24.—
2 Obligacye indemn. 5% za **100** zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	87.—	87.50
Galicyi	88.30	88.80
Niższej Austryi	98.50	99.—
Siedmiogrodu	79.—	79.75
Węgier	81.50	81.80
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	98.50	98.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	196.80	197.—
Niższo austr. tow. eskomp. po 500 zł. .	670.—	675.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . .	241.—	245.—
Gal. banku handl. i prz. á 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemsk. á 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	928.—	930.—
Kol. naddniest. á 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	326.—	328.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	163.—	163.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) á 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1718 —	1722.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	196.25	196.75
Lwow. czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	131.25	131.75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	278.—	278.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	104.—	104.25
I. Kol. węg. gal. á 200 zł. w sr. .	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane		
Powsz. austr. zakł. kred ziem. 5% w sr.	100.—	100.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. łos. w 18 l. 6%	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	99.50	100.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	92.50	92.75
Gal. Tow. kred. w. a po 4% . .	79.50	—.—
„ „ „ po 5% . .	87.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6% . . .	91.90	92.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	99.75	100.25
Bank narod. po 5%	.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	86.20	86.25
„ „ „ po 5% . . .	93.25	93.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta á 300 zł. 5% w. a. .	—.—	72.—
Kol. naddniestr. á 300 zł. 5% w. a. .	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz). á 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	94.—	94.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	96.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi . .	94.75	95.—
„ „ „ „ III. „ . .	93.25	93.75
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. á 300 zł. 5% w srebrze	78.75	79.—
Węg. gal. kol. á 200 zł. 5% w srebrze .	73.—	73.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a. .	162.25	162.75
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	25.75	26.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10. zł. m. k. . . .	12.25	12.75
Losy miasta Krakowa	14.75	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	26.20	26.70
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	25.—	25.50
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.25	13.75
Salma po 40 zł. m. k	36.—	36.50
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	56.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k. . . .	20.75	21.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	23.75	24.25
Weksle (na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol. . . .	94.20	94.30
Augsburg za 100 zł. w. p. n. . .	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. . . .	55.35	55.40
Hamburg za 100 M. B.	55 40	55 45
Londyn za 10 ft. szt.	113. 5	113.30
Paryż za 100 fr.	44.95	45.—
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.37.50	5.38 50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.07.—	9.08.—
Rossyjski imperał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.20	104.30

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

8. listopada 1875.

	złr.	ct.
Jednolity dług Państwa w banknotach .	69	65
„ „ „ w srebrze . . .	73	50
Losy pożyczki z roku 1860	110	50
Akcye banku wiedeńskiego	928	—
„ „ kredytowego	192	25
Londyn 10 fnt. szterlingów	113	75
Srebro	104	65
Napoleond'or	9	11
Dukat cesarski men.	5	39
100 Marek	56	35

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4390) **Ogłoszenie.**

L. 6929 C. k. Sąd powiatowy w Horodence wiadomo czyni że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Probabinie na dniu 22. listopada 1875 rozpocznie

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Horodenka 2. listopada 1875.

(4362 1—3) **Edykt.**

L. 3634. C. k. Sąd powiatowy w Żółkwi ogłasza, że celem wydobycia dłużnej przez Józefa Kukulskiego zakładowi kredytowemu włościańskiemu kwoty 479 złr. 60 cnt. z pn. odbędzie się w Sądzie licytacya realności pod l. 65 i 64. w Swarzawie nowej położonej w jednym tylko terminie a to dnia 29. listopada 1875 o godzinie 11 przed południem, na którym to terminie realność ta i niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 100 złr. Nabywca złożyć ma połowę ceny kupna zaraz po licytacyi zaś resztę po jej prawomocnem zatwierdzeniu.

Resztę warunków licytacyi i protokół zastawnego opisu przeglądać można w tut. sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

W Żółkwi dnia 31. sierpnia 1875.

(4389 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6421. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności mał. dzieci po Feliksie Warfingerze w ilości 120 złr. z pn., przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Nr. 16 w Straconce położonej, do Walentego i Zofii Piszów należącej, w dniu 22. listopada 1875 o godzinie 11. z rana.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 1370 złr. 90 kr. poniżej której takowa na powyższym terminie sprzedaną będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 23. września 1875

(4407 1—3) **Kundmachung.**

Nr. 14629. Von der k. k. General Direction der Tabakregie in Wien wird zur Lieferung des Bedarfes der k. k. Tabakfabriken an Drilch und Rupfenleinwand für das Jahr 1876 die Konkurrenz ausgeschrieben, wozu schriftliche, mit einer k. k. Kassequittung über erlegtes 10% Vadium belegte, gestempelte und versiegelte Offerte bei der genannten General-Direction in Wien IX. Waisenhausgasse 1. längstens bis 30. November 1875 Mittags einzubringen sind.

Die beiläufig zu liefernden Mengen beziffern sich, wie folgt:

85900 Meter 78 Centim. breiter Drilch (Zwilch) Leinwand;

164800 Met. 78 centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

1000 Met. 72½ Centim. breiter Rupfenleinwand zu Säcken;

8400 Met. 78 Centim. breiter Rupfenleinwand zu Emballagen und

7900 Met. 97½ Centim. breiter Rupfenleinwand zu Ballen Spiegeln.

Die Qualität der zu liefernden Leinwanden, die k. k. Tabakfabriken, an welche und in welchen Theilmengen zu liefern ist, und die einzuhaltenden Offerts- und Kontraktsbedingnisse sind aus der detaillirten Kundmachung B, welche bei den k. k. Tabakfabriken in Göding, Winniki, Zwittau, Sternberg, Monasterzyska, Jagielnica und Zabłotów, dann beim h. o. Expedite und Oeconomate eingesehen werden kann, zu entnehmen.

Wien, am 26. Oktober 1875.

(4408 1—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 11843. C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Przemyślu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego od rzezi bydła i wyrębu mięsa w okręgu Jaworowskim, składającym się z miasta Jaworów, miasteczek Wielkie Oczy, Krakowiec i Sądowa Wisznia, tudzież 77 miejscowości na rok 1876 z zastrzeżeniem milczącego odnowienia na drugi i trzeci rok wrazie zaniechanego wypowiedzenia, albo bezwzględnie na jeden rok lub trzy lata z zastrzeżeniem zatwierdzenia czasu dzierżawnego na dniu 18. listopada 1875 o godzinie 8mej rano do 12tej w południe publiczna licytacya u niej odbędzie się.

Pisemne oferty należy wnieść najdalej do 17. listopada 1875 godziny 12tej w południe u Naczelnika powiatowej Dyrekcyi skarbu w Przemyślu.

Warunki licytacyi i spis miejscowości do tego okręgu należących można przejrzeć albo w powiatowej Dyrekcyi albo u nadzoru straży skarbowej w Mościskach.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

Przemyśl dnia 5. listopada 1875.

(4395 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 829. W skutek rozporządzenia wys. Rady szkolnej krajowej z 8. września 1875 l. 9442 i 28. września 1875. l. 8771. rozpisuje się konkurs na dwie posady nauczycielskie przy szkołach ludowych w okręgu sanockim mianowicie:

1. na posadę kierującej nauczycielki przy IV. klasowej szkole żeńskiej w Sanoku z roczną płacą 450 złr. 50 za kierownictwo i relutum za pomieszkanie;

2. na posadę nauczyciela przy szkole filialnej w Górkach (pow. Brzczów) z roczną płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Prawo prezentowania przysługuje Radom szkolnym miejscowym.

Kandydaci i kandydatki o jednę z wymienionych posad mają prośby swoje zaopatrzone w potrzebne dowody, a jeżeli w służbie nauczycielskiej zostają za pośrednictwem swych przełożonych i dotyczących Rad szkolnych okręgowych tutejszej Radzie szkolnej okręgowej po koniec listopada 1875 przedłożyć.

C. k. Rada szkolna okręgowa.

Sanok dnia 20. października 1875.

(4394) **Sprostowanie**

L. 55565. W edykcie z dnia 26. czerwca 1875. l. 31117 umieszczonym w numerach 234, 237 i 238 „Gazety Lwowskiej" w sprawie amortyzacyjnej obligacyi wojennej dostawy ziemiopłodów z dnia 1. listopada 1829. l. 6169/1002 na 144 złr. 27⁴/₈ kr. m. k. wydrukowano mylnie „opiewającej na inne gminy" zamiast „opiewającej na imię gminy", co się niniejszem prostuje.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 23. października 1875.

(4336 2—3) **Konkurs.**

L. 7119. Wcelu obsadzenia opróżnionych w okręgu galicyjskiej c. k. Dyrekcyi telegrafów dwóch posad asystentów w XI. randze urzędników państwowych z obowiązkiem złożenia kaucyi służbowej w kwocie 200 złr. a ewentualnie dwóch posad elewów z adjutum rocznem po 300 złr. w. a. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni są udowodnić świadectwem wystawionem przez odnośne władze telegraficzne, że posiadają do tego stosowną kwalifikacyę i odpowiedne wykształcenie w języku francuskim.

Jako dalszy warunek tak na utrzymanie posady asystenta jakoteż elewa, jest dokładna znajomość języków polskiego i niemieckiego.

Podania własnoręcznie pisane należy wnieść w drodze właściwej do c. k. Dyrekcyi telegrafów w przeciągu czterech tygodni od dnia 31. października 1875.

C k. Dyrekcya telegrafów.

Lwów dnia 1. listopada 1875.

(4386 2—3) **Edykt.**

L. 11567. C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu, ogłasza iż w skutek wezwania c. k Sądu obwodowego w Przemyślu z 15 września 1875 l. 13066 rozpisuje się przymusowy przetarg realności dłużnika Wasyla Polniak pod l. k. 45 w Przemyślu na Przekopaniu położonej na zaspokojenie należytości Racheli Dornbusch pto 79 złr. a. w. z pn. w trzech terminach, mianowicie dnia 22 listopada 1875, 14 grudnia 1875 i 17 stycznia 1876 zawsze o godz. 10 przed południem, w tutejszym Sądzie.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 780 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10%

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania w registraturze Sądu przejrzeć można.

O tem zawiadamia się strony sporujące do rąk własnych zaś wszystkich wierzycieli, którzyby na wzmiankowanej realności prawo zastawu uzyskali a z pobytu i nazwiska wiadomi nie są przez kuratora p. adw. Dra. Mochnackiego z zastępstwem p. adw. Dra. Skórskiego i przez edykt.

Przemyśl, 12 października 1875.

(4372 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5722. C. k. Sąd powiatowy w Białej czyni niniejszem wiadomo, iż na wezwanie Cieszyńskiego c. k. Sądu obwodowego z dnia 20. stycznia 1874 Nr. 926 w celu ściągnienia od Andrzeja Gąsiora dłużnej Adolfowi Roznerowi sumy 307 złr. w. a. z pn. przymusową sprzedaż realności dłużnika pod Nr. K. 102 w Lipniku położonej w 2 terminach t. j. dnia 29. listopada 1875 i 7. stycznia 1876 każdy raz o godzinie 10. przed południem w tutejszosądowem biórze Nr. II. pod następującemi warunkami przedsięweźmie:

1. za cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tejże realności w wysokości 3876 złr. 60 ct. w. a. poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Każdy licytant obowiązany jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi tytułem wadjum 10% ceny szacunkowej w kwocie 387 złr. 66 ct. w. a. gotówką lub w publicznych obligacjach według ostatniego kursu, które to wadjum nowonabywcy na rachunek ceny kupna zatrzymane, innym zaś licytantom zaraz po zakończeniu licytacyi zwrócone będzie.
3. dalsze warunki licytacyjne, tudzież wykaz hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszym Sądzie zaś wykaz podatków i należytości indemnizacyjnych w c. k. urzędzie podatkowym w Białej.

Do czego się chęć kupienia mających zaprasza.

Biała dnia 26. października 1875.

(4369 2—3) **Edykt.**

L. 15387. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się, i na cały nieruchomy w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje znajdujący się majątek p. Feliksa Slizyńskiego i mianuje pana c. k. Sędziego powiatowego Jana Skowrońskiego komisarzem konkursowym z poleceniem, ażeby opieczętowanie i opisanie masy konkursowej natychmiast przedsięwziął.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. c. k. notaryusza Mikołaja Hołuba z zastępstwem p. Mendla Elster i wszystkich wierzycieli wzywa ażeby na terminie 17 listopada 1875 o 9tej godzinie przed południem z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy i tegoż zastępcy lub wyboru innego zastępcy masy i tegoż zastępcy tudzież wyboru wydziału wierzycieli w obec komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej wyznacza się termin do 20 grudnia 1875 w którym to terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swe chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym (albo też w c. k. Sądzie powiatowym w Krakowcu) a to tem pewniej zgłosić mają ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie likwidacyjnym przez komisarza konkursowego oznaczyć i ogłosić się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych poprzednio wierzytelności, oraz porządek w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać Na tymże terminie wolno jest wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Nakoniec podaje Sąd do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl 3. listopada 1875.

(4360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7072. C. k. Sąd pow. Tarnobrzeski ogłasza, że 17. listopada i 15 grudnia 1875 o godzinie 10. odbędzie się dobrowolna publiczna sprzedaż realności małoletniego Israela Biegeleisena pod liczbą 75 w Tarnobrzegu położonej, przedmiot księgi gruntowej Tom I pag. 149 stanowiącej.

Cena wywołania tejże, poniżej której sprzedaną nie będzie, wynosi 750 złr. a wadjum 75 złr.

Tarnobrzeg 1. listopada 1875.

(4375 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1595. C. k Sąd powiatowy w Krośnie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem dostarczania żywności dla więźniów tego Sądu na rok administracyjny 1876 odbędzie się w c. k. Sądzie powiatowym w Krośnie w dniu 16 listopada 1875. o godzinie 10tej zrana licytacya in minus, a gdyby termin właśnie rzeczony bez skutku upłynął, licytacya ta na dniu 30. listopada powtórnie przedsięwziętą będzie.

Wadyum przeznacza się w kwocie 150 złr. w a. która w gotówce lub w publicznych papierach podług kursu w dniu licytacyi przed rozpoczęciem tejże, do rąk komisyj licytacyjnej złożone być ma.

Uwzględniane będą także pisemne oferty, przed 16. listopada 1875 wniesione a zaopatrzone w wadyum wyżej nadmienione.

Bliższe warunki tej licytacyj mogą być w godzinach urzędowych przejrzane w tym c. k. Sądzie powiatowym.

Krosno dnia 18. października 1875.

(4377 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5537. Ze strony komisyi dla zakładania ksiąg hipotecznych z c. k. Sądu powiatowego w Olesku wydzielonej, wyznacza się do rozpoczęcia dochodzeń miejscowych w celu założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Chmielowa dzień 16. listopada 1875 o godzinie 9tej przed południem na którym każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania zgłosić się i wszystko cokolwiek dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna, przytoczyć może.

Olesko 31. października 1875.

(4325 2—3) **Edykt.**

L. 19559 Cesarsko królewski Sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem p. Rafaela Maliniaka, że przeciw niemu i domowi handlowemu Schapira & Krengel w Krakowie, dom handlowy J. R. Seftun & Comp. w Belfast w Anglii o zapłacenie sumy 169 funt. szterl. i 16 szel. czyli 1926 złr. 60 ct. w. a. na dniu 7. maja 1875. l. 11023. wniósł pozew, w załatwieniu którego rezolucyą z dnia 11 czerwca 1875 l. 11023 termin do wniesienia obrony na dni 30 wyznaczono.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Czesnaka kuratorem nieobecnego ustanowił, któremu wspomniany pozew doręczono i z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał

Kraków dnia 1. października 1875.

(4313 3—3) **Edykt.**

13762. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zawiadamia Romana Kostórkiewicza że dr. Foryst wypowiedział temuż udzielone sobie pełnomocnictwo z daty Radomyśl 11. maja 1874 i że celem doręczenia pozwanemu tut. sąd. uchwały z 9 września 1875 l. 3953 i ukończenia sporu wekslowego w sprawie Błażeja Zjawiny przeciw Romanowi Kostórkiewiczowi o 500 złr. w. a. z pn. dla pozwanego obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, ustanawia kuratorem adw. dr. Forysta z zastępstwem adw. dr. Tokarza, któremu pozwany środków do wniesienia kwadrupliki i ukończenia rozprawy dostarczyć winien, ileże skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Tarnów dnia 7. października 1875.

(4316 3—3) **Edykt.**

L. 4393. Na dniu 30. listopada 1875, 11. stycznia i 15 lutego 1876 o 10tej godzinie rano przedsięwziętą zostanie w tutejszym Sądzie ponownie przymusowa sprzedaż publiczna realności włościańskiej pod nr. 252 rep 264 w Starym Jażowie położonej dłużnika Pawła Telyci własnej ciała tabularnego nie stanowiącej wedle protokołu z dnia 30. lipca 1873 l. 4230 zastawniczo-opisanej i na 469 złr. a. w. oszacowanej, pod warunkami w t. s. edyktach z dnia 10. października 1873. l. 5089 i 6 lutego 1874 l. 527. wyrażonemi celem zaspokojenia resztującej pretensyi księdza Jana Korowiec w kwocie 93 złr. a. w.

Cena wywołania 469 złr. w. a wadyum zaś 46 zł. 90 cnt.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k Sądu powiatowego.

Jaworów 3. Września 1875.

(4309 3—3) **Edykt.**

L. 21788. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu p Władysława Marxena, iż Józef i Anna Marxenowie w dniu 8. września 1875. do l. 21788. wnieśli podanie o zaintabulowanie ich w stanie czynnym realności nr. 2. na Grzegórzkach i to najprzód Józefa Marxena za właściciela nabytych od sukcessorów ś. p. Józefa i Rozalii Marxenów $^{3}/_{15}$ i $^{4}/_{25}$ części tejże realności, następnie zaś Annę Marxenowę za właścicielkę połowy $^{129}/_{150}$ części tejże realności, Józefa Marxena własnych czyli za właścicielkę $^{129}/_{300}$ części całej rzeczonej realności, tudzież, iż celem doręczenia zapadłej na skutek tego podania uchwały, dla niego przeznaczonej, celem zastępowania go p. adw. dr. Balko kuratorem ustanowiony został i temuż uchwała doręczoną została.

Kraków dnia 8. października 1875.

(4345 3—3) **Edykt.**

L. 52049. C. k Sąd krajowy jako handlowy wiadomo czyni że celem zaspokojenia sumy wekslowej 240 złr. m. k. z pn. przez Eliasza Zatwarnickiego jako prawonabywcy Abrahama Appel, przeciw Emilianowi Rylskiemu wywalczonej, odbędzie się na dniu 16. grudnia 1875 o godzinie 11. przed południem licytacya praw do tych części gruntów dóbr Błażów i Woli Błażowskiej — które w inwentarzu i protokole ocenienia sądownie zdziałanym oszacowane nie były i cenę kupna objęte nie są — jako też praw żądania złożenia rachunku z posiadania tych gruntów ze strony Adama Sozańskiego nienależnie wykonywanego — na rzecz p Emiljana Rylskiego w stanie biernym dóbr Błażów i Woli Błażowskiej wedle Dom. 334 p. 134 n. 45 on i p. 150 n. 26 on. ciężącego.

Cenę wywołania stanowi suma 15000 złr — a chęć kupienia mający złoży do rąk komisarza sądowego wadyum 10%.

Resztę warunków tej sprzedaży i ekstrakt tabularny powziąść może chęć kupienia mający z aktów odnośnych w tutejszej registraturze złożonych.

O czem egzekucyę prowadzącego p Eliasza Zatwarnickiego spadkobierców Emiljana Rylskiego jakoto: Ludwinę, Emilję Felicyę Anielę Rylskich — Józefę Nędzowską, Władysława, Krystynę, Karola, Alfonsa Rylskich i Rozalię Kandler — wszystkich wierzycieli hipotecznych mianowicie, Maryę Paszkudzką, Joannę Wajgart, Franciszkę Kołaczkowską, Wolfa Weissa, Adama Kowalskiego, Józefa Odrowąż Pieniążka, Feiwla Jollesa, Józefa Bogdanowicza, Stanisława Podlewskiego, Chaję Małkę Schapira, Markusa Losch, Laurę Menkes, Ludwika Chamajdes, Józefa Niezabitowskiego, Rachmiela Misesa, Nehemiasza Bachschütz, Markusa Töpfer, Mojżesza Hübel — masę nieobjętą Zirli Hübel zamężnej Appel, zaś tych którzyby później do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza przed terminem do odbycia licytacyi ustanowionym doręczoną nie została lub doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora.

Lwów dnia 16. października 1875.

(4317 3—3) **Edykt.**

L. 2365. C. k. Sąd powiatowy w Kutach jako władza pertraktacyjna wzywa z miejsca pobytu nieznanego Ołeksę Sawczuka ażeby się do roku od dnia dzisiejszego do spadku po zmarłym jego w Fereskuli bez rozporządzenia ostatniej woli ojca Mikołaja Sawczuka zgłosił, inaczej spadek ten z ustanowionym dla niego kuratorem Semenem Sawczukiem z Fereskuli pertraktowanym będzie.

Kuty 31. lipca 1875.

(4330 3—3) **Edykt.**

L. 6070. C k. Sąd powiatowy w Kętach podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 31. lipca 1875. l. 15643 pełnoletnia Katarzyna Mynarska, córka ś. p. Macieja Mynarskiego ze Starej wsi dolnej, głupowatą uznaną została i że dla tejże Antoniego Mynarskiego kuratorem ustanowiono.

Kęty dnia 26 października 1875.

(4286 3—3) **Edykt.**

L. 12814. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Jana Głowackiego i Placyda de Piątki Sobolewskiego, że na prośbę Joanny Illukiewiczowej dozwolił wyłączenie z obszaru ogrodu „Jaworszczyzna" zwanego w dzielnicy lwowskiej w Samborze położonego — dom. II. pag. 265 zapisanego — połowy tegoż ogrodu „Jaworszczyzna" zwanego — obecnie osobną realność pod Lk. 76 stanowiącej — utworzenie dla tej wyłączonej realności osobnego ciała tabularnego i zaintabulowanie Joanny Illukiewiczowej za właścicielkę onejże i przeniesienie zarazem do stanu biernego tejże realności pozycyi ciężarów dom. II. p. 265 n. 1. on. i dom. II. p. 265 n. 2. on dotychczas na całym ogrodzie „Jaworszczyzna" zapisanych, i uchwałą dotyczącą doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Drowi Kohnowi, którego zastępcą adw. Dr. Ehrlich.

Sambor dnia 16 września 1875.

(4343 3—3) **Edykt.**

L. 19721. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. lipca 1871. l. 96 Dz. p. p. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Jana Lisiewicza o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności Nr. $216^{4}/_{4}$ we Lwowie położonej składającej się z budynków mieszkalnych na parcelli budowlanej Nr. 3212 w obszarze 37 sążni kwadratowych i pola na parcelli gruntowej Nr. 6135 w obszarze 267 sążni kwadratowych razem w obszarze 304 sążni kwadratowych c. k. Sądowi krajowemu Lwowskiemu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. Sądzie krajowym przejrzanym być może, a to od dnia 1. stycznia 1876 równie księgę gruntową uważanym będzie, oznajmia się, że od d 1. stycznia 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. Sądzie krajowym swoje oznajmienie do dnia 31go grudnia 1875 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5. października 1875.

(4321 3—3)

Obwieszczenie licytacyi.

L. 13189. Na dniu 22. listopada 1875 o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i Domen w Bolechowie, licytacya za pomocą pisemnych ofert w celu sprzedaży, znajdujących się na składzie i do końca roku 1875 wyrobić się mających materyałów tartych po następujących cenach:

Liczba porządkowa	gatunek materyału	I. klasa 30	I. klasa 40	II klasa 30	II klasa 40	Uwaga
		długi za sztukę centów				
1	2″ gruby brus 12″ szerok.	43.75	57	—	—	Jodłowe i swierkowe. Zapas i wyrób wynosi w przybliżeniu 40.000 brusów tarcic i okrajków Ceny innych gatunkach objęte są we warunków licytacyi.
2	1½″ gruba tarcica „ „	33.75	45	32.3	43	
3	1¼″ „ „ „ „	28.25	39	—	—	
4	1″ „ „ „ „	26.25	35	—	—	
5	¾″ „ „ „ „	23.75	31	—	—	
6	½″ „ „ „ „	21.75	29	—	—	
7	2½″ grub. 2″ szer. łata	10.50	14	—	—	
8	grube okrajki	3.75	5	3.75	5.0	
9	cienkie „	2.10	2.8	2.10	2.80	

Najważniejsze warunki licytacyi są:

1) Poręczne wynosi 600 złr. w. a.
2) Cena kupna uiścić się ma w czterech równych ratach.
3) Ustną licytacyę wyklucza się. Oferty pisemnie należycie wystawione, we wadyum zaopatrzone, opiewające na cały zapas i wyrób po koniec grudnia 1875 wniesione być winny najdalej do 6tej godziny wieczór na dniu 21. listopada 1875 do rąk naczelnika c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen.
4) Oferty spóźnione i dodatkowe nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki licytacyi i kupna przejrzeć można w protokole podawczym c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie i w c. k. Zarządzie lasów i domen w Suchodole.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen.

Bolechów dnia 26. października 1875.

(4378 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5752. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli ogłasza, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej „Załawie" dnia 18. listopada 1875 rozpocznie.

Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

C k. Sąd powiatowy.

Trembowla 31. października 1875.

(4374 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9239. Celem zabezpieczenia żywności dla więźniów c. k. Sądu powiatowego w Brodach na rok 1876 odbędzie się w tym Sądzie dnia 22. listopada 1875 o godzinie 3 po południu publiczna licytacya, przy której podane będą następujące ceny fiskalne:

1. porcya chleba razowego 1 ft. czyli 560 gramów wagi po 366/100 ct.
2. porcya ciepłej strawy . . 668/100 „
3. cała porcya szpitalna . . 1626/100 „
4. połowa porcyi szpitalnej . 1379/100 „
5. trzecia część porcyi szpitalnej . . . . 1542/100 „
6. ćwierć porcyi szpitalnej . 1375/100 „
7. porcya zupełnie dyetowa . 991/100 „
8. „ czysta „ . 866/100 „

Wadyum zaś odnośne wynosi 245 złr.

Brody dnia 28. października 1875.

(4381 2—3) **Edikt.**

Z. 57520. Von dem k. k. Landesgericht in Lemberg wird über das gesammte bewegliche und in den Ländern, für welche die Konkurs ordnung vom 25. Dezember 1868 (R. 1. R G B vom Jahre 1869) gilt gelegene unbewegliche Vermögen des Adolf Kugel Galanterie und Nürnberger-Waaren Krämmers in Lemberg der Konkurs eröffnet, zur Leitung desselben Herr k. k. Landesgerichts-Rath Brzechowsky als Konkurskommissär und Herr Adv. Dr. Bobownik als einstweiliger Vermögensverwalter bestellt, und die Gläubig r aufgefordert, bei der, auf den 16. Nov mber 1875 um 3 Uhr Vormittags angeordneten Tagfahrt, unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege, über dessen Bestätigung, oder über die Ernennung eines anderen Massaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten und die Wahl eines Gläubiger-Ausschusses vorzunehmen.

Wer an die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger stellen will, wird errinnert, seine Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, vor Ablauf des 31 Dezember 1875 bei diesem Landesgerichte, nach Vorschrift der Konkurs-Ordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und bei der Tagfahrt, welche auf den 17 Jänner 1876 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wird, zur Liquidirung und zur Rangsbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl, an die Stelle des Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger-Ausschußes, welche bis dahin im Amte wären, andere Personen ihres Vertrauens, endgiltlich zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Konkursverfahrens werden in der „Gazeta Lwowska" erfolgen.

Vom k. k. Landesgerichte.

Lemberg am 31. Oktober 1875.

(4326 3—3) **Edykt.**

L. 25019. C. k. Sąd krajowy krakowski ogłasza niniejszem, iż w drodze egzekucyi celem zniesienia współwłasności realności pod l 357 dz. I. daw. 543 gm. V. przy ulicy Floryańskiej w Krakowie w 5/8 częściach Jana Styczyńskiego, zaś w 3/8 Jana i Stanisława Banaszkiewiczów i Józefy Ginterowiczowej własnej, na prośbę tychże ostatnich, przymusowa sprzedaż tejże realności w drodze licytacyi zarządzoną zostaje która się w terminach 23. listopada, 21. grudnia 1875 roku i 25. stycznia 1876 roku zawsze o godzinie 10tej w Sądzie tutejszym w ten sposób odbędzie, iż w pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej, zaś w ostatnim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedaż odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 17615 złr. 50 cnt. w. a. Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi zakład w kwocie 1762 złr. w. a. bądź w gotówce bądź też w obligacyach rządowych, listach zastawnych galicyjskich lub banku hipotecznego galicyjskiego złożyć. Resztę warunków licytacyjnych i akt szacunku, można w tutejszo-sądowej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli hipotecznych a mianowicie masy spadkowej Anny z Przystałowskich Czarneckiej i jej niewiadomych sukcessorów, dla Maryi Augustyny Ceuder, z życia i miejsca pobytu niewiadomej i jej niewiadomych sukcessorów, dla wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza uchwała wcale nie lub za późno doręczoną została, nareszcie dla wierzycieli którzyby do hipoteki powyższej realności po dzień 8. Czerwca b. r. weszli, ustanowionym zostaje kurator w osobie adwokata krajowego dr. Cseznaka zaś zastępcą kuratora adwokat krajowy dr. Rosenblatt, o czem oraz niniejszym edyktem zawiadomienie otrzymują.

Kraków 23. października 1875.

(4342 3—3) **Edykt.**

LL. 3912. C. k. Sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Arnolda Wiszniewskiego iż przeciw niemu przez p. Mojżesza Schachtera kupca z Turki na dniu 9. września 1875 do l. 3912 wniesiony został pozew o zapłacenie kwoty 22 złr. 13 ct. w. a. z pn. i że do postępywania drobiazgowego na tę skargę termin na dzień 24. listopada 1875 na 9. godzinę z rana wyznaczony został.

Wzywa się więc wyżpomienionego ażeby na wspomnionem terminie albo osobiście albo przez pełnomocnika w tutejszym sądzie się zgłosił, albo ustanowionemu dla niego kuratorowi p. Janowi Pulnarowiczowi potrzebnej informacyi udzielił w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki, sam sobie przypisać będzie musiał.

Turka dnia 1. października 1875.

(4327 3—3) **Edykt.**

L. 5131. Na dniu 18. listopada 1875 o godzinie 10tej rano w tutejszym Sądzie odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej Hryńka Chomy pod l. k. 24 w Porzeczu położonej na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 140 złr. 64 ct. w. a.

Wadyum wynosi 40 złr. w. a.

Warunki wolne są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek dnia 23. września 1875.

(4376 3—3) **Edykt.**

L. 4490 C. k. Sąd powiatowy Mościska podaje do wiadomości, że realność rustykalna w Balicach L. k. 6 sub rep. 144 położona Tymka Żemetki własna ciała tabularnego nie stanowiąca na zaspokojenie pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 złr. z przynależytościami dnia 10. listopada, 10. grudnia 1875 i dnia 14 stycznia 1876. każdą razą o godzinie 9tej rano, na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej w Sądzie sprzedaną będzie.

Warunki bliższe można przejrzeć w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Mościska 10. października 1875.

(4361 3—3) **Edykt.**

L. 4138. C. k. sąd powiatowy w Uhnowie wiadomem czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 239 złr. 80 ct. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod L. k. 94 rep. 190 w Uhnowie położonej, Benedykta Mazikiewicza własnej w trzech terminach a to dnia 22. listopada 20. grudnia 1875 i 20. stycznia 1876 każdym razem o godzinie 10. przed południem.

Cena wywołania 500 złr. a. w.

Wadjum 50 złr. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być w tutejszosądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Uhnów dnia 6. października 1875.

(4358 3-3) **Edykt.** L. 8256.

W dniu 18. listopada 23. grudnia 1875 i 27. stycznia 1876 każdą razą o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż części realności pod l. k. 85/134 a rep. 109 w Sielcu powiatu Sambor, ciała tabularnego nie stanowiących, Mikołaja Turzańskiego własnych, na zaspokojenie pretensyi Cyryla Woźniaka w kwocie 450 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 863 złr. wadyum 86 złr. 30 ct. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną.

Resztę warunków wolno w tutejszym Sądzie przejrzeć.

Z c. k. Sądu powiatowego m. d.

Sambor dnia 30. września 1875.

(4368 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 14309. Przy Sądzie powiatowym w Frysztaku, opróżnioną została posada woźnego, z roczną płacą 250 złr. z dodatkiem aktywalnym 25 proc., prawem pobierania munduru i przyległością na wyższą płacę. Ubiegający się o tę lub przy innym Sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę woźnego wniosą podania w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 w czterech tygodniach licząc od 6. listopada 1875 do Prezydyum Sądu obwodowego w Tarnowie.

Sąd krajowy wyższy.

Kraków dnia 27. października 1875.

(4367 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5402. Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada woźnego z roczną płacą 300 złr. dodatkiem aktywalnym 25 proc. i umundurowaniem.

Ubiegający się o tę lub inną opróżnić się mogącą posadę wniosą podania według rozporządzenia wysokiego Ministerstwa obrony krajowej z 12. lipca 1872 w czterech tygodniach od 10. listopada 1875 licząc, do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego.

Kraków 29. października 1875.

(4329 3—3) **Edykt.**

L. 5288. W tutejszym Sądzie odbędzie się na zaspokojenie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hryńkowi Bahuta wywalczonej kwoty 168 złr. 40 ct. w. a. z pn. publiczna licytacya realności włościańskiej l. 15 w Kossowcu w jednym tylko terminie dnia 18. listopada 1875 o godzinie 10tej rano.

Wadyum 80 złr. w. a.

Warunki licytacyjne w tutejszej registraturze wolno przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek dnia 30. września 1875.

(4328 3—3) **Edykt.** L. 5289.

W tutejszym Sądzie odbędzie się na dniu 25. listopada 1875. o 10tej godzinie rano egzekucyjna licytacya realności włościańskiej pod l. 18/16 w Kossowcu w sprawie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Michałowi i Iwanowi Dudyk pto 356 złr. 69 cnt. w. a. z pn. Wadyum 120 złr. w. a. Warunki licytacyjne w tutejszej registraturze wolne każdemu do przejrzenia

C. k. Sąd powiatowy.

Gródek 28. września 1875.

(4283 3—3) **Kundmachung.**

N. J. Nro. 7896. Zur Sicherstellung der tracteurmäßigen Ausspeisung der Kranken und Kommanbirten, dann der sonstigen Erfordernisse in den k. k. Militair Spitälern zu Brzeżan, Czernowitz, Grodek, Kolomea, Lemberg, Przemyśl, Sambor, Sanok, Stanislau, Stryj, Tarnopol und Żolkiew für das Jahr 1876 wird am 11 (eilften) November d J. um 12. Uhr Mittags bei der k. k. Militair Intendanz zu Lemberg eine Offertbehandlung durchgeführt werden.

Die näheren Bedingungen können bei den genannten Militairspitälern, oder bei der k. k. M. Intendanz in Lemberg eingesehen werden.

Dem Offerte hat das entfallende Vadium, das Soliditäts und des Vermögens Zeugniß zuzuliegen.

Offerte, welche von den gestellten Bedingungen abweichen oder später als um Zwölf Uhr Mittags am 11. November d. J. bei der Militair Intendanz einlangen, so wie mündliche und telegrafische Anbothe werden nicht berücksichtigt.

Lemberg am 29 October 1875.

Doniesienia prywatne.

(4137 5—6).

Ogłoszenie licytacyi.

L. 16117. Rozpisuje się licytacyę przez oferty na dostawę Szpitalowi powszechnemu we Lwowie w 1876 r. następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

1. Mięsa wołowego . . .	funt. 60.000	(kilogr. 33.603	gr. 600)
2. Mięsa cielęcego	„ 24.000	(„ 13.441	„ 440)
3. Słoniny	„ 3.000	(„ 1.680	„ 180)
4. Smalcu	„ 2,400	(„ 1,344	„ 144)
5. Masła	funtów 8,400	(„ 4,704	„ 504)
6. Mąki Nr. 1. 2. i 4. .	„ 32,000	(„ 17,921	„ 920)
7. Mąki kukurudzianej .	„ 7,200	(„ 4,032	„ 432)
8. Grysiku pszennego . .	„ 11,000	(„ 6.160	„ 660)
9. Krup: krakowskich, hreczanych, jęczmiennych, drobnych, jaglanych, perłowych	„ 59,000	(„ 33,043	„ 540)
10. Fasoli i grochu żółtego . .	„ 7,200	(„ 4,032	„ 432)
11. Soli	„ 9,000	(„ 5,040	„ 540)
12. Śliwek suszonych . .	„ 3,500	(„ 1,960	„ 210)
13. Powideł ze śliwek . .	„ 2,400	(„ 1,344	„ 144)
14. Ryżu	„ 6,000	(„ 3,360	„ 360)
15. Cukru	„ 5.000	(„ 2,800	„ 300)
16. Kawy	„ 2,000	(„ 1,120	„ 120)
17. Bułek czerstwych . .	„ 2,400	(„ 1,344	„ 144)

18. Pieczywa dziennie:

a) bułek pszennych $4\frac{1}{2}$ łut.	(gram. $78\frac{1}{2}$)		sztuk 550
b) „ „ $2\frac{1}{2}$ „	(„ $43\frac{1}{2}$)	(kajzerki)	„ 80
c) Chleba żytniego $1\frac{1}{2}$ fnt	(„ 840)		„ 65
d) „ „ $\frac{1}{2}$ „	(„ 280)		„ 150
19. Kur			„ 100
20. Kurcząt			„ 400
21. Cytryn			„ 1,000
22. Jaj			„ 80,000

23. Wina węgierskiego czerwonego i białego wiader 84 (Hektol 47, litr. 53, decyl. 5)

24. Drzewa opałowego w sągach raz wiązanych 7 stóp (2 metr. 213 mil.) wysokich, 3 stopy (948 mil.) szerokich, 6 stóp (1 met. 896 mil.) długich:
a) Bukowego sągów 450
b) Brzozowego „ 180
c) Sosnowego „ 100

25. Słomy	funt 60,000	(kilogr. 33,603	gr. 600)
26. Mydła zwyczajnego . .	„ 1.500	(„ 840	„ 90)
27. Świec łojowych . .	„ 150	(„ 84	„ 9)
28. Nafty niezapalnej białej . .	„ 1.000	(„ 560	„ 60)

29. Robót szklarskich podając cenę od stopy bieżącej oszklenia i okitowania.
30. Naczyń szklanych i glinianych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawiane w najlepszych gatunkach. — Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szpondru. Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, — inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez Zarząd szpitala.

Pożądanem jest, żeby wszystkie w ogłoszeniu wyrażone przedmioty dostawiane były przez jednego przedsiębiorcę — lub przynajmniej wszystkie artykuły do kuchni służące.

Można jednakże składać deklaracye i na pewne tylko przedmioty, — w każdym jednak razie przedsiębiorca ogólny będzie miał pierwszeństwo przed innymi.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane z napisem na jakie przedmioty przy załączeniu wadium 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce Dyrekcyi Szpitala do dnia 10. Listopada 1875.

W dniu zaś następnym 11. Listopada o godź. 10. rano otworzone zostaną w kancelaryi Dyrekcyi w obec komisyi administracyjnej.

Ceny podawać należy na nowe wagi i miary, mające obowiązywać z dniem 1. Stycznia 1876 r. przy uwzględnieniu tychczasowych.

Objaśnienia bliższe udzielać będzie Zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakta będą spisywane.

Przed spisaniem kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości $10^{0}/_{0}$ od całej rocznej dostawy zalicytowanych przedmiotów.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego

Lwów, dnia 20. Października 1875.

16438 (4237 5—6)

Ogłoszenie licytacyi.

Rozpisuje się licytacya przez oferty na dostawę Zakładowi umysłowo chorych w Kulparkowie za rogatką grodecką, następujących przedmiotów z oznaczeniem w przybliżeniu ilości rocznie:

	funtów	kilogr.	gr.
1. Mięsa wołowego, cielęcego i baraniego (w właściwej porze)	70.000	39.204	200
2. Słoniny i smalcu	4800	2688	288
3. Masła	6000	3360	360
4. Mąki pszennej Nr. 1, 2 i 4, a oraz mąki kukurudziannej	24.000	13.441	440
5. Grysiku pszennego	3600	2016	216
6. Krup krakowskich, hreczannych, jęczmienych drobnych, jaglanych i perłowych	27.000	15121	620
7. Fasoli i grochu żółtego	4800	2688	288
8. Soli	6000	3360	360
9. Powideł ze śliwek	2400	1344	44
10. Ryżu całego i łamanego	5500	3080	330
11. Cukru	3000	1680	180
12. Kawy	1200	672	72
13. Bułek czerstwych	2000	1120	120

14. Pieczywa dziennie
    a) Bułek pszennych $4\frac{1}{2}$ łut. ($78\frac{1}{2}$ gr.) sztuk 660.
    b) Bułek pszennych kajzerek $2\frac{1}{2}$ łut. ($43\frac{1}{2}$ gr.) sztuk 100.
    c) Chleba żytniego $1\frac{1}{2}$ funt. (840 gr.) sztuk 60.
    d) detto półfunt. (280 gr.) sztuk 200.
15. Kur sztuk 100.
16. Kurcząt sztuk 400.
17. Cytryn sztuk 1000.
18. Jaj sztuk 40.000.
19. Sera zwykłego funtów 600 (kilogr. 336 gr. 36)
20. Wina węgierskiego czerwonego i białego, wiader 42, (hektolitrów 23, litrów 76, decylitrów 8)
21. Drzewa opałowego w sągach raz wiązanych 7 stóp (2 metry 21 centmtr. wysokich, 3 stopy (94 centmtr.) szerokich i 6 stóp (1 metr 89 centm.) długich
    a) bukowego sągów 100.
    b) brzozowego „ 180.
    c) sosnowego „ 100.
22. Węgla kamiennego do opału funtów 600.000 (kilogr. 336.036).
23. Słomy funtów 50 000 (kilogr. 28.003).
24. Owsa dla koni korcy 150 (hektolitrów 184 litrów 46).
25. Mydła zwyczajnego funtów 1500 (kilogr. 840 gr. 90).
26. Świec łojowych funtów 150 (kilogr. 84 gr. 9)
27. Nafty niezapalnej białej i żółtawej funtów 9000 (kilogr. 5040 gr. 540).
28. Robót szklarskich, podając cenę od stopy kwadratowej z okitowaniem i samego okitowania od stopy bieżącej.
29. Naczyń szklannych i glinianych.

Wszystkie przedmioty mają być dostawiane do Kulparkowa w najlepszych gatunkach. Mięso całemi ćwierciami z polędwicami bez kolan i szponoru. Mięso i pieczywo codziennie w oznaczonych godzinach i ilościach, inne zaś w miarę zażądania i w ilościach oznaczonych przez zarząd zakładu.

Pożądanem jest, żeby wszystkie w ogłoszeniu wyrażone przedmioty dostawiane były przez jednego przedsiębiorcę, lub przynajmniej wszystkie artykuły do kuchni służące. — Można jednakże składać deklaracye i na pewne tylko przedmioty, w każdym jednak razie przedsiębiorca ogólny będzie miał pierwszeństwo przed innymi.

Oferty opieczętowane i należycie ostemplowane, z napisem na jakie przedmioty przy dołączeniu wadyum pięcio-procentowego od całej dostawy rocznej, składać należy na ręce dyrekcyi szpitalu powszechnego we Lwowie do dnia 15. Listopada 1875.

W dniu zaś następnym, t. j 16 Listopada otworzone zostaną oferty w kancelaryi dyrekcyi szpitalu powszechnego lwowskiego w obec komisyi administracyjnej.

Ceny podawać należy na nowe miary i wagi, mające obowiązywać z dniem 1. Stycznia 1876, przy uwzględnieniu dotychczasowych.

Objaśnienia bliższe udzielać będzie zarząd szpitalu lwowskiego, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, na podstawie których kontrakta będą spisywane. Warunki licytacyjne mają być podpisane przez każdego oferenta.

Przed spisaniem kontraktu wymaganą będzie kaucya w wysokości dziesięcio-procentowej od całej rocznej dostawy zalicytowanych przedmiotów.

Z Dyrekcyi szpitala powszechnego

Lwów dnia 25. Października 1875.

L. 26. (4385 2—3)

Ogłoszenie

Celem zabezpieczenia **budowy kościoła** parafialnego **w Ropczycach**, odbędzie się na dniu 23 listopada b. r. w biórze Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, za pośrednictwem pisemnych ofert publiczna **licytacya,** na którą komitet budowy niniejszem zaprasza.

Jako nieprzekraczalny termin do wniesienia ofert (deklaracyj) do rąk komisyj licytacyjnej ustanawia się godzina 12 dnia 23 b. m. poczem bezzwłocznie nastąpi ofert otwarcie.

Cena kosztorysowa wynosi złr. 35.597 ct. 60.

Zakład licytacyjny (wadyum) w wysokości złr. 3.000 w gotówce, lub w papierach wartościowych, podług kursu obliczonych do oferty dołączony być winien.

Techniczny operat budowy, wraz z warunkami przedsiębiorstwa w godzinach urzędowych przejrzeć można w biórze Wydziału Rady powiatowej w Ropczycach, gdzie ubiegający się o to przedsiębiorstwo zarazem podjąć mogą odpisy warunków przedsiębiorstwa.

Ropczyce dnia 5 listopada 1875.

Przewodniczący komitetu budowy kościoła parafialnego w Ropczycach.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.